Rok XVI. Nr. 282. Czwartek 10 grudnia 1925 roku Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranica 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się dzisiaj.

WARSZAWA, 9-12 (Tel. wł.) — Zapowiedziane na wczoraj popołudniu posiedzenie plenarne Sejmu zostało odwołane. Na posiedzeniu konwentu seniorów pod przewodnictwem marszałka Rataja zapadła uchwała, że posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w czwartek o godz. 10 rano z tym samym porządkiem dziennym. Odroczenie nastąpiło celem dania posłom możności wzięcia udziału w pogrzebie śp. Władysława Reymonta.

Z Rady ministrów.

WARSZAWA, 9-12 (Pat). Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu dnia 9 bm. wniosek w sprawie przekazania Ministerjum spraw wojskowych gruntów państwowych w nadleśnictwie Puławy, projekt rozporządzenia Rady ministrów o ustaleniu przeciętnych zarobków miesięcznych osób, należących do załogi polskich statków handlowych morskich podlegających ubezpieczeniu od wypadków, projekt ustawy o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych, projekt ustawy o drugiej serji premjowej pożyczki dolarowej i projekt ustawy wprowadzającej zmiany w przepisach dla niektórych podatków komunalnych.

Akademja ku czci Reymonta i Żeromskiego w Paryżu.

WARSZAWA, 9-12 (Tel wł.) — W paryskiej Sorbonie odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci zmarłego Żeromskiego i Reymonta. W akademji wzięły udział wybitne osobistości ze świata literackiego francuskiego oraz poważna ilość Polaków mieszkających w Paryżu wraz z członkami poselstwa polskiego.

Kontrola składów żywności w Warszawie.

WARSZAWA 9 12 (Tel. wł.) — Minister spraw wewnętrznych polecił przeprowadzić policji na terenie Warszawy kontrolę składów zapasów żywnościowych. Policja ma przeprowadzić rewizję celem wykrycia tych składów, w których nie ulega wątpliwości, że towar jest magazynowany w celach spekulacji. Skonfiskowany towar będzie sprzedawany po cenach niższych niż rynkowe.

Przeciwko traktatowi w Locarno.

WEIMAR, 9 12. (Pat) Dziś z okazji interpelacji komunistów w sejmie turyngijskim przyszło do burzliwej dyskusji nad traktatem locarneńskim. Większością 36 głosów przeciwko 12 sejm przyjął wniosek nacjonalistów, potępiający traktat locarneński. 22 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Przed exposé ministra Zdziechowskiego.

Odroczenie stabilizacji urzędników.

WARSZAWA, 9 12. (Tel. wł.) Minister skarbu, p. Jerzy Zdziechowski, łącznie z swojem expose przedłoży szereg ustaw, związanych z oszczędnościami. W dniu wczorajszym został wniesiony projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia o państwowej służbie cywilnej, a mianowicie odraczające termin stabilizacji urzędników poza 31 grudnia 1925 roku.

W motywach powiedziano, że akcja stabilizacyjna, jeżeli ma być dokonana zgodnie z duchem ustawy, nie może być prowadzona pospiesznie. Uprzytamniając sobie doniosłość stabilizacji, która pociągnie za sobą niemożność usunięcia funkcjonarjuszów ze służby państwowej, jak tylko w drodze dyscyplinarnej, co może mieć miejsce tylko w wypadkach cięższych występków i przewinień służbowych, musi się kwalifikacje każdego funkcjonarjusza poddać wszechstronnej i dokładnej ocenie.

Stabilizacja funkcjonarjuszów województwa Śląskiego nie mogła być dotychczas rozpoczęta gdyż ustawa o państwowej służbie cywilnej weszła w życie na obszarze województwa Śląskiego dopiero dnia 10 kwietnia r.b. Najpierw muszą być ustalone dla władz i urzędów śląskich wykazy stanowisk, musi być przeprowadzona weryfikacja funkcjonarjuszów i egzamin praktyczny początkujących dopiero będzie można przystąpić do ustalenia funkcjonarjuszów województwa Śląskiego.

Pozatem przeprowadzenie obecnie w bardzo szerokim zakresie stabilizacji funkcjonarjuszów uniemożliwia uczynienie zadość postulatom oszczędności odnośnie do redukcji i etatów. Powyższe okoliczności przemawiają za koniecznością przedłużenia terminu stabilizacji.

Obrady klubu P. P. S.

Socjaliści wysuwają szereg żądań.

WARSZAWA, 9.12. (Tel. wł.) W rezultacie wtorkowych obrad u p. marszałka Rataja i na Radzie ministrów zwołany został dzisiaj klub polskiej partji socjalistycznej, na którym minister pracy i opieki społecznej, p. Ziemięcki, przedstawił rezultaty obrad wtorkowych.

Po kilkugodzinnej dyskusji klub uchwalił uzależnić swoje pozostanie w koalicji od szeregu postulatów, z których najważniejsze są: redukcja budżetu Ministerium spraw wojskowych zarówno ilościowa jak i co do czasu służby; efektywna walka z drożyzną, mianowicie wydanie zakazu wywozu artykułów żywnościowych i utrzymanie zapomóg bezrobotnych.

Posłowie PPS. przedłożyli te swoje postulaty premjerowi Skrzyńskiemu.

Redukcja 2 tysięcy oficerów.

Posiedzenie Rady wojennej.

WARSZAWA, 9 12. (Tel. wł.) Na onegdajszem posiedzeniu rady wojennej omawiano sprawę redukcji korpusu oficerskiego i wyrażono zdanie, że redukcja 2 tys. oficerów nie przyniesie uszczerbku sprawności wojennej armii.

Redukcja nastąpi stopniowo i dotyczy w pierwszej linji oficerów rezerwowych zatrzymanych czasowo, a nie przemianowanych na zawodowych, dalej zwolnieni będą oficerowie kontraktowi, a wreszcie ci których stan zdrowia na pełnienie czynnej służby nie pozwala. Ostrze redukcji zwrócone będzie głównie przeciwko sztabowi i oddziałom kancelaryjnym, a nie oddziałom linjowym.

PROCES O ZAMACH NA PREZYDENTA RZPLITEJ.

Zeznania świadka d-ra Wassera.

LWÓW, 9 12 (Pat) Podczas dzisiejszej rozprawy przesłuchano między innemi adwokata d-ra Wassera, który oświadczył, że spotkał się z d rem Baczyńskim w Marienbadzie i gdy rozmowa potoczyła się na temat sprawy Steigera, Baczyński oświadczył mu, że Steiger jest niewinny, wiadomo mu bowiem, że bombę rzucił członek jednej z tajnych organizacji ukraińskich. Kiedy dr. Wasser zapytał Baczyńskiego, dlaczego nie złożył odpowiedniego zeznania w tej sprawie, Baczyński oświadczył, iż był pewny, że Steigerowi nic się nie stanie.

Z kolei zeznawał komendant policji Wieczyński, który natychmiast po wypadku był na miejscu wybuchu bomby i widział bombę tlejącą. Śladów szkła nie zauważył.

Po odczytaniu kilku aktów rozprawę odroczono do jutra.

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej w Paryżu.

WARSZAWA, 10 XII. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej zelektryzowało całą ludność Francji, gdyż po raz pierwszy od wybuchu wojny światowej pokazało się, że Francja była stale szpiegowana na rzecz Anglji. Bohaterami tego smutnego skandalu są pewna dama z półświatka, dwóch oficerów angielskich i niejaki Fiske, naturalizowany Anglik, urodzony w Łodzi, co pozwala niektórym dziennikom pisać o nim jako o Polaku.

Poseł Kozicki posłem w Rzymie.

WARSZAWA, 9 12 (Tel. wł.) — Zapowiadane oddawna zmiany na wielu naszych placówkach zagranicznych wchodzą obecnie w stadjum decydujące. Minister spraw zagranicznych Skrzyński powierzył opracowanie wniosków, dotyczących tych zmian wiceministrowi Morawskiemu i dyrektorowi dep. politycznego, p. Łukasiewiczowi.

Narazie ustalono, że poselstwo przy rządzie włoskim obejmie poseł sejmowy Kozicki (Z.L.N.), przyczem ma być zmieniony również radca poselstwa w Rzymie. Dotychczasowy poseł polski przy Kwirynale p. August Zaleski objąć ma inną placówkę zagraniczną.

Łamigłówka gabinetowa w Niemczech.

BERLIN, 9.12 (Pat) Dziś odbyła się narada przywódców partji umiarkowanych i socjalistów w sprawie utworzenia nowego gabinetu Rzeszy na podstawie wielkiej koalicji. Dyskusja nie doprowadziła do konkretnego rezultatu i przywódcy partji postanowili pozostawić kwestję o wielkiej koalicji frakcjom parlamentarnym. Agencja Wolffa donosi, że ze strony tych ostatnich została wysunięta propozycja, aby niezależnie od rokowań międzypartyjnych prezydent Hindenburg powierzył misję utworzenia rządu osobistości, któraby mogła użyteczne pośrednictwo w tych rokowaniach.

Zakończenie turnieju szachowego w Moskwie.

MOSKWA, 9 12 (Pat). W międzynarodowym turnieju szachowym pierwszą nagrodę zdobył Bogolubow $15^1/_2$ punktów, drugą nagrodę Lasker 14 punktów, trzecią Capablanca $13^1/_2$ punktów, czwartą Marschal $12^1/_2$ punktów.

O park narodowy w Tatrach.

PRAGA, 9-12 (Pat) „Prager Presse" notuje szczęśliwy przebieg rokowań polsko-czeskich w sprawie utworzenia parku narodowego w Wysokich Tatrach, przyczem rząd czeski zaproponował jako wzór park narodowy w Szwajcarji.

PRZEGLĄD PRASY

Zmniejszenie pensji urzędników.

Min. Zdziechowski, redukując budżet państwowy na r. 1926 przedstawił już Radzie ministrów swoje plany które zostały zatwierdzone. W planach tych przewidziano redukcję pensji urzędniczych. Pisze o tem „Gazeta Poranna Warsz.":

Utrzymanie naszego aparatu państwowego kosztuje zbyt wiele, żyjemy, jako państwo, nad stan. Musimy to niedomaganie usunąć, musimy o jedną czwartą część zmniejszyć nasze wydatki państwowe. Pięćset miljonów złotych, to suma wysoka. To też nie wystarczą na jej pokrycie oszczędności w wydatkach na wojsko, nie wystarczy skreślenie szeregu wydatków rzeczowych i inwestycyj.

Muszą być zmniejszone wynagrodzenia pracowników państwowych. Zmniejszenie wynagrodzeń w chwili, gdy wszystko jest drogie, jest niewątpliwie rzeczą bardzo ciężką, uderza ono nietylko w pracowników wyżej płatnych, lecz także w ogół, już dziś nawet bardzo skromnie wynagradzanych urzędników.

Oszczędności w budżecie państwowym odbiją się w ten sposób na budżetach setek tysięcy rodzin w Polsce, które będą musiały obniżyć swą stopę życiową i porobić redukcje w swych wydatkach.

Da się to przeprowadzić tylko wówczas, jeśli ogół nasz przeniknięty będzie przeświadczeniem o konieczności dalszych ofiar na rzecz państwa, na rzecz istnienia Polski.

Nie da się zaprzeczyć, że ofiary są konieczne. Trudno nie mieć zaufania do gabinetu koalicyjnego, który rzecz musiał wszechstronnie rozpatrzeć, zanim zdecydował się na tak bolesną operację. Ale ciężko pomyśleć, z czego mają wyżyć i to w okresie wzrostu drożyzny szerokie rzesze urzędnicze, tak słabo dotychczas opłacane.

Czy inne warstwy zdobyłyby się na tak wielką stosunkowo ofiarę na rzecz państwa?

Niemcy przeciw obcym robotnikom.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" z 5-go b. m. pisze w artykule wstępnym:

Poseł Lambach, członek niemieckiego Gewerkschaftsbundu (Związku stowarzyszeń robotniczych), domaga się od rządu Rzeszy projektu ustawy o ochronie narodowego rynku pracy. Ustawa ta ma dać Niemcom możność odpowiadania na zarządzenia obcych rządów przeciw zatrudnianiu niemieckich pracowników i robotników zapomocą odpowiednich niemieckich środków wzajemnych. Już w lutym musiał rząd niemiecki zajmować się postępowaniem Szwajcarji, która uznała za stosowne ochraniać swój własny stan robotniczy przy pomocy zabraniania pobytu i mającego charakter szykan wydalania robotników niemieckich. Ale kroki poczynione w Berlinie, jak znowu okazują zdarzenia ostatnich czasów, skutku nie osiągnęły. Podobne skargi na postępowanie z niemieckimi robotnikami nadchodzą z Polski i Czech. Otóż dla rynku pracy tak skomplikowanego jak niemiecki niezawsze jest rzeczą całkiem łatwą całkowite zatamowanie przypływu obcych sił roboczych. Bez polskich robotników sezonowych w rolnictwie trudniej nam czasami się obejść niż bez polskich górników, których w poważnej ilości można jeszcze zastać w Zagłębiu Ruhry.

W każdym jednak razie bardzoby należało powitać ustawę, któraby nareszcie dała rządowi w rękę środki do postępowania z obcymi obywatelami na naszym rynku pracy w takisam sposób jak to czyni zagranica z naszymi rodakami. Przecież także i francuski minister pracy opracował projekt ustawy, wprowadzającej zaostrzoną kontrolę nad użyciem zagranicznych sił roboczych. U chwili naszej państwowej pracy staje się rzeczą tem pilniejszą w okresie, gdy brak pracy w Niemczech znajduje się w stadjum potężnego wzrostu, jeszcze jednak ważniejszem niż ustawa wydaje się nam uznanie ze strony naszych przedsiębiorstw tego, że w naszem gospodarstwie narodowem tak długo nie wolno wyrzucać na bruk robotników niemieckich tak długo jeszcze w przedsiębiorstwach zajęci są robotnicy obcy.

Pogrzeb śp. Władysława Reymonta.

Przed trumną w Katedrze św. Jana.

WARSZAWA 9.12 (Kor. wł.) — Wczoraj po uroczystem nabożeństwie świątecznem i po wyjściu wiernych z Katedry odbyło się przeniesienie trumny ze zwłokami śp. Władysława St. Reymonta z kaplicy przedpogrzebowej do Katedry. Tutaj w środkowej nawie na wysokim, opartym na srebrnych orłach, obitym purpurą katafalku, otoczonym zielonymi krzewami i płonącemi świecami ustawiono otwartą trumnę ze zwłokami autora „Chłopów". Na piersiach Zmarłego wiązanka żywych kwiatów.

O godzinie 4 popoł., po ukończeniu dekoracji i zapaleniu świateł w Katedrze otwarto ją dla publiczności, która zaczęła napływać nieprzerwanymi tłumami. Już na placu Zamkowym koło głównej bramy zaczyna się olbrzymi wąż ludzi w czterech rzędach. Szeregi te zatoczywszy krąg koło kolumny króla Zygmunta otaczając plac Zamkowy i znajdują ujście w ul. Świętojańskiej aż do Katedry. Tutaj policja utrzymuje porządek. Napływająca fala publiczności, nie zatrzymując się, okrąża katafalk i wychodzi drugą bramą.

U stóp katafalku na rozesłanym dywanie zaczęto wczoraj składać wieńce, m. in. od Komitetu i od Romana Dmowskiego i od p. Fiedorowicza. Na najwyższym stopniu katafalku znajduje się poduszka, na której złożono szarfę i krzyż Orderu Polski Odrodzonej, na drugim widnieje złożony na aksamitnej poduszce medal nagrody Nobla, na trzecim stopniu na czarnej poduszce purpurowa wstęga i krzyż francuskiej Legji Honorowej.

U trumny pełnili wartę naprzemian: sokoli, hallerczycy, dowborczycy, członkowie Ligi morskiej i rzecznej, oraz harcerze.

Według obliczeń policji natężenie napływu publiczności wynosiło około 5 000 osób na godzinę.

Wieczorem, około godziny 9 ej, gdy Katedra opustoszała, zalutowano trumnę w obecności rodziny i Komitetu, urządzającego pogrzeb.

W oczekiwaniu.

WARSZAWA, 9.12. (Tel. wł.) Przy słonecznej pogodzie już od wczesnego ranka zaczęły się gromadzić tłumy publiczności w okolicach katedry, placu Zamkowego i na Krakowskiem Przedmieściu. O godz. 10 zaczęły się gromadzić na placu Zamkowym delegacje stowarzyszeń i związki ze sztandarami. Następnie przemaszerowała kompanja 71 pp. i utworzyła szpaler w głównej nawie katedry, kompanja 36 pp. z orkiestrą i sztandarem pułkowym spowitym kirem, zajęła miejsce przed katedrą, szwadron 1 pp. szwoleżerów i dywizjon artylerji konnej stają na placu Zamkowym. Przyboczna kompanja Prezydenta Rzeczypospolitej zajmuje miejsce na ulicy Świętojańskiej. Od placu Zamkowego wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia ustawiają się delegacje włościańskie, młodzież akademicka i szkolna.

Przybycie Prezydenta Rzplitej i rządu

Po g. 10 przybył dowódca O. K. generał Konarzewski. Następnie jako pierwszy z rządu, min. spr. wojskowych gen. Żeligowski. Przed godz. 11 zaczęła się świątynia zapełniać zaproszonymi gośćmi. Generalicja jest reprezentowana przez generałów Milewskiego, Józefa Hallera, Osińskiego, Kesslera i Pogorzelskiego. Rząd w komplecie z prezesem Rady ministrów, Skrzyńskim na czele. Korpus dyplomatyczny, marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, delegacje zrzeszeń literackich i dziennikarskich. O g. 11 przybył p. Prezydent Wojciechowski i zasiada naprzeciw tronu biskupiego w towarzystwie szefa protokułu dyplomatycznego Przeździeckiego oraz trzech adjutantów. Za Prezydentem zajmują miejsce przedstawiciele Sejmu i Senatu, rządu, rady miejskiej, uniwersytetu, przedstawiciele obcych państw i generalicja.

Bezpośrednio za trumną, złożoną na wysokim katafalku zajmuje miejsce wdowa po ś. p. Władysławie Reymoncie wraz z bratem i siostrą nieboszczyka prof. Fiedorowicz, z rodziną, Roman Dmowski i min. Targowski. Straż honorową pełnili 4 oficerowie, wychowańcowie szkoły junkierskiego w strojach. Na stopniach katafalku złożone są oznaki orderu Polonia Restituta, medal Nobla i wstęga oraz krzyż francuskiej legji honorowej. Na trumnie złożony jest wieniec złocistych chryzantem od wdowy po ś. p. Reymoncie. Poniżej na katafalku złożono wieńce od Prezydenta Rzplitej, rządu francuskiego i czeskiego, ministerjum oświaty.

Nabożeństwo żałobne.

O godz. 11 tej natychmiast po wejściu do presbiterjum p. Prezydenta uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił J. Eminencja biskup podlaski ks. Przeździecki w zastępstwie chorego kardynała ks. Kakowskiego. Podczas nabożeństwa śpiewają połączone chóry: „Lutnia" „Harfa," drużyny śpiewacze i chór kolejowy przy udziale solistów opery pp. Dygasa, Dobosza i Michalskiego.

Po mszy św. wszedł na ambonę ks. prof. Szlagowski i wygłosił podniosłe kazanie.

Kondukt żałobny

O godz. 12 przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena, wykonanego przez orkiestrę Filharmonji, wyniesli trumnę ze zwłokami przed katedrę literaci i przyjaciele zmarłego pp. Dąbrowski, Staff, Targowski, Fiedorowicz i Jakimowicz. Od katedry na plac Zamkowy nieśli kolejno trumnę biskupianie (włościanie z Poznańskiego) i krakusi z Bronowic. Za trumną postępowała wdowa w towarzystwie Romana Dmowskiego i swego brata, najbliższa rodzina, pocztem p. Prezydent Rzplitej, rząd z prezesem Rady ministrów p. Skrzyńskim i marszałkowie Sejmu i Senatu. Na Placu Zamkowym oczekiwali przybycia zwłok metropolita prawosławny ks. Dionizy i przedstawiciele innych wyznań.

Po złożeniu trumny na karawanie, czekającym na Placu Zamkowym, wszedł na mównicę okrytą kirem, minister oświaty Stanisław Grabski i wygłosił mowę żałobną. O godz. 12 i pół ruszył kondukt. Pochód żałobny otwierała szpica policji, następnie postępował szwadron 1 p. szwoleżerów, baterja konna artylerji, kompanja 36 p. p. z orkiestrą, kompanja policji z orkiestrą szkolną, studenci ze sztandarami, straż ogniowa z orkiestrą, hallerczycy, dowborczycy, harcerze, powstańcy górnośląscy, sokoli, cechy ze sztandarami, związki zagraniczne, związki kolejowe ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Radomia i Warszawy—Głównej. Dalej kroczyły delegacje włościańskie w barwnych strojach z Sieradza, Łowicza, Wielunia, Łubaczowa itd., niosąc wieńce przeważnie z kłosów, jodliny i kwiatów polnych. Dalej niesiono wieńce od przyjaciół i młodzieży uniwersyteckiej. Następnie postępowała orkiestra kolejowa, związki literatów i dziennikarzy, klub literacki. Następnie niesiono na poduszkach order Polonia Restituta, medal Nobla i odznaki francuskiej legji honorowej. Dalej postępowało duchowieństwo z ks. biskupem Przeździeckim na czele.

Na cmentarzu.

Z chwilą przybycia na ulicę Powązkowską usypaną świeżym żwirem i jedliną, idąca w pochodzie młodzież szkolna i wojsko utworzyło szpaler. Na cmentarz weszły delegacje z wieńcami. Pierwszy wieniec z napisem: Swemu wielkiemu ziomkowi—Kobiele Wielkie (wieś, z której pochodził śp. Reymont) drugi wieniec od p. Prezydenta Rzplitej, od rządu itd. Po odprawieniu modłów wstąpił na mównicę p. Adam Grzymała Siedlecki i wygłosił mowę żałobną. Następnie przemawiali pp. Iwaszkiewicz, Staff i poseł Witos. Wśród dźwięków marsza żałobnego Szopena pierwszy rzucił na trumnę grudkę ziemi przywiezionej ze wsi rodzinnej śp. Reymonta Kobieli Wielkich, ks. biskup Przeździecki, drugą Leopold Staff i trzecią poseł Witos. O godz. 3.30 opuszczono trumnę do grobu, na którego dnie była usypana ziemia ze wsi rodzinnej zmarłego.

Echa śląskie.

Spis ludności na G. Śląsku.

KATOWICE 9.12 (telef.) W związku z mającym się odbyć spisem ludności, apeluje prasa do nauczycieli, ażeby nie rozjeżdżali się do domu na święta, ponieważ nie miałby kto, ze względu na brak inteligencji na Śląsku przeprowadzić spisu. Niemcy wykorzystaliby tę sposobność dla sfałszowania spisu przez swoich agentów.

Spodziewać się należy, że nauczyciele zrozumieją doniosłość swej roli w spisie i nie wyjadą na święta.

Zatarg między dyrekcją teatru, a tow. przyjaciół.

KATOWICE, 9.12 (telef.) Jak się dowiadujemy dyrekcja Teatru polskiego popadła w konflikt z zarządem tow. przyjaciół teatru. Zatarg wynikł na tle rozmaitych kwestji administracyjnych.

Teatr Polski w Katowicach

Piątek — Wieczór Kazimiery Rychterówny.

Sobota — premjera „Świerszcz za kominem" sztuka Dickens'a.

Dotychczasowe budżety.

Objęcie teki skarbowej przez ministra skarbu p. Jerzego Zdziechowskiego poprzedziła jego kilkoletnia działalność w roli generalnego referenta budżetowego i zdecydowanego zwolennika oszczędności.

Zwolenników redukcji budżetu państwowego mieliśmy bardzo wielu i prawie każdy dotychczasowy minister skarbu na czele swego programu stawiał hasło oszczędności budżetowych. Hasło to pozostawało jednakże zawsze w sferze teorji kończyło się zazwyczaj na stworzeniu jakiegoś komitetu czy komisji oszczędnościowej, przez co przybywała w budżecie państwowym jeszcze jedna pozycja rozchodowa, a prawdziwe oszczędności pozostawały teorją.

Już trzeźwy Anglik p. Hilton Young przestrzegał Polskę przed przekroczeniem granicy 80 miljonów złotych w budżecie miesięcznym państwa. Polska polityka budżetowa poszła jednak w kierunku przeciwnym, aż wyczerpały się zasoby społeczeństwa i stanęliśmy w obliczu groźby inflacji, a poziom budżetu przekroczył sumę dwuch miljardów złotych.

Warto się w tem miejscu przyjrzeć zamknięciom budżetowym państwa w ostatnich kilku latach, a zwłaszcza w latach 1924 i 1925, w których gwałtowny skok budżetu zaznaczył się właśnie w okresie reformy walutowej.

W roku 1922 wydatki państwa wyniosły 657 miljonów złotych, dochody zaś tylko 420 miljonów zł. Niedobór zatem w r. 1922 wynosił 237 miljonów złotych.

W r. 1923 dochody państwa nie podniosły się i wynosiły 414 miljonów złotych, a mimo to wydatki wzrosły bardzo silnie, dochodząc do 962 miljonów zł. Niedobór w roku 1923 wyniósł przeto 548 miljonów złotych.

Po wprowadzeniu waluty złotej i silnem nakręceniu śruby podatkowej premjer i min. Wł. Grabski doprowadził dochody państwa w r. 1924 do kwoty 1703 miljonów złotych, z których pokrył całkowicie rozchody państwa w kwocie 1599 miljonów zł. W roku tym pozostało na opędzenie dawnych zaległości 104 milj. zł.

Zachęcony tak pozornie znakomitym stanem rzeczy, podniósł rząd wydatki państwowe na rok 1925 do 2165 milj. zł., spodziewając się z dochodów 2175 milj. zł. I w tem miejscu pękła zbyt naciągnięta struna.

Już w pierwotnym preliminarzu na r. 1926 zeszło się do 1887 milj. zł. wydatków przy 1889 milj. zł. dochodów. Ale trzeźwa ocena sytuacji wskazała, że to obniżenie jest niewystarczające, a min. Zdziechowski zapowiedział obniżenie budżetu państwowego na rok 1926 do 1500 miljonów złotych.

Ta redukcja budżetu zdolna będzie uratować sytuację finansową państwa. Gdy nadto nietylko rząd, ale i samorządy wprowadzą do swych budżetów oszczędności i przeprowadzą w nich podobne redukcje, sytuacja gospodarcza kraju musi się poprawić.

M. P.

Z obecnej sesji Rady Ligi narod.

Bezsilność Ligi wobec bankructwa Austrji i wobec zatargu o Mossul. — O zwołaniu międzynarodowej konferencji ekonomicznej. — Wąż gdański w Genewie. — Kiedy Niemcy wstąpią do Ligi narodów?

W poniedziałek zebrała się w Genewie po raz trzydziesty siódmy Rada Ligi narodów. Porządek dzienny sesji jest obciążony sprawami, których rozpatrzenie nasuwa szereg trudności. Na czoło oficjalnie, ale nie istotnie — wysuwa się sprawa uzdrowienia finasowego Austrji. Wiadomo czytelnikom, że Liga narodów przeprowadziła za pośrednictwem dwóch wybitnych ekonomistów, p. Laytona i Rista, obszerne studja nad stanem finansowym tego kraju oraz nad środkami zaradczymi. W rezultacie przedsięwziętych wszechstronnie inwestycyj, wysłannicy Ligi narodów doszli do przekonania, że egzystencja ekonomiczna Austrji zależy wyłącznie od jej sąsiadów t. j. do przyznania przez nich ulg celnych. P. Layton i Rist doszli mianowicie do wniosku że kraje prowadzące handel z Austrją powinny zrzec się na jej korzyść klauzuli największego uprzywilejowania. Osiągnięcie takiego porozumienia jest więcej niż wątpliwe, to też nie należy oczekiwać, aby Liga narodów uczyniła coś więcej jak zarejestrowanie niemożności pójścia dalej po tej drodze, przy jednoczesnem zawoalowaniu tego ujemnego rezultatu przez stereotypowe formułki, nowe komisje badań i t. d. Ostatecznie sprawa pozostanie otwarta i wypłynie zapewne na sesji następnej.

Sprawa Mossulu należy do innej kategorji zagadnień, której niezałatwienie lub której uregulowanie papierowe może nierównie gorsze za sobą pociągnąć konsekwencje. Na ostatniej sesji Rada odłożyła sprawę ustalenia granic pomiędzy Irakiem a Turcją, zadając Trybunałowi Haskiemu trzy pytania natury proceduralnej. Po otrzymaniu przed dwoma tygodniami odpowiedzi, Rada Ligi została tem samem upoważnioną do wydania ostatecznego i obowiązującego orzeczenia, ale obowiązującego oczywiście tylko dla członków Ligi. Ponieważ jednak Turcja w skład Ligi narodów nie wchodzi, cały arbitraż Ligi może być tylko budową na piasku. Prawdopodobnie skończy się i tym razem na odłożeniu sprawy.

Rada Ligi w ciągu obecnej swej sesji ma poza sprawą konfliktu grecko-bułgarskiego powziąć decyzję wykonawczą w szeregu spraw, co do których wypowiedziało się ostatnio wrześniowe zgromadzenie. Chodzi tu, w pierwszym rzędzie, o propozycję p. Loucheur'a, obecnego ministra skarbu we Francji, przyjętą jednomyślnie przez zgromadzenie, w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Kryzys ekonomiczny, który zaostrza się z dniem każdym w Europie, czyni tę sprawę szczególnie aktualną.

Jesteśmy prawie stracili nadzieję, aby sprawy gdańskie kiedykolwiek zeszły z porządku dziennego Ligi narodów. Dwie z nich znajdują się tym razem na wokandzie Ligi, z których jedna nie ma, na szczęście związku z polityką senatu gdańskiego: wybór nowego wysokiego komisarza. Mianowany na 33. sesji Rady p. Mac Donnel ustąpi z tego stanowiska w lutym r. b. Na jego następcę proponowany jest w kołach Ligi p. van Hamel, dyrektor prawny sekretarjatu Ligi. Gdańsk sprzeciwia się tej kandydaturze, wysuwając ze swej strony p. Zimmermanna. Co jest pewne w tej sprawie, to fakt, iż Anglja zrzekła się pretensji do osadzenia tego stanowiska osobą narodowości angielskiej. Druga sprawa gdańska, to nieśmiertelna „Westerplatte" — półwysep u ujścia Wisły, przeznaczony na polski skład amunicji. Gdańsk protestuje przeciwko umieszczeniu tam polskiego posterunku wojskowego, który rzekomo zagraża (!?) bezpieczeństwu wolnego miasta. Gdańsk przykłada do tej sprawy wielką wagę, to też prezydent Sahm już od kilku dni „urabia opinję" w Genewie. Te ustawiczne szykany ze strony władz wolnego miasta wydają się szczególnie nie na miejscu w chwili gdy w stosunkach międzynarodowych święcimy tryumf „ducha z Locarno".

Nie warto wymieniać innych obok sprawy rozbrojeń i ułatwień paszportowych spraw — natury administracyjnej, które znajdują się na porządku dziennym obrad Rady Ligi. Wystarczy wymienić że dyskutowane będą sprawy mandatów, mniejszości w Rumunji, Turcji i na Węgrzech i t. d.

Najważniejsza jednak sprawa, którą się zajmie nieurzędowo Rada Ligi, jest kwestja wstąpienia Niemiec do Ligi narodów. Ona to właśnie nadaje jej obradom tę szczególną wagę. Chodzi o ustalenie daty i szczegółów wstąpienia Rzeszy do Ligi narodów. Ma się to odbyć na specjalnem zgromadzeniu, które zostanie prawdopodobnie zwołane w końcu stycznia lub na początku lutego roku przyszłego. Obecnie Rada jest ostatnia, jaka odbywa się bez udziału Niemiec. W ten sposób kończy się pierwszy okres działalności Ligi narodów, a otworzy się nowy, trudniejszy, ale dający szersze pole do rozwinięcia przez nią obecnej działalności.

J. S.

Kłopoty tegoroczne Watykanu.

Przyczyny i skutki zatargu czeskiego. — Po likwidacji zatargu z Jugosławią — Stanowisko Litwy wobec Watykanu.

Stosunki polityczne m. Watykanu z poszczególnemi państwami Europy natrafiają na liczne przeszkody. Kończący się obecnie rok szczególnie był obfity w spory z naczelną organizacją katolicyzmu.

W stosunkach z Francją, po krótkim okresie sielanki, nastąpiło ponowne powiedzmy otwarcie — zerwanie, przez zniesienie niedawno przywróconej ambasady francuskiej przy Watykanie.

Najpoważniejszym był zatarg z Czechosłowacją. Zatarg ten zupełnie planowo i po należytem przygotowaniu został wywołany przez antyklerykalny obóz czeski, jakkolwiek nadano mu pozory prowokacji ze strony Watykanu. Zatarg ten doprowadził do całkowitego zerwania stosunków Czechosłowacji z Watykanem i, co ważniejsza, do stworzenia narodowego kościoła czeskiego, nawiązującego do tradycji Jana Husa. I jakkolwiek ten stan rzeczy skonsolidował silniej obłam Czechów — wierzących katolików, tak, że zdołali oni przeprowadzić sporą liczbę posłów przy niedawnych wyborach do parlamentu, to jednak, według objektywnych danych dotychczasowe skutki zatargu mają wielkie szanse zupełnego utrwalenia się. Jednem poważnem zagadnieniem, które wskutek zatargu zyskało na ostrości jest spór czesko-słowacki ponieważ Słowacja jest krajem zdecydowanie katolickim Faktu tego nie należy jednak przeceniać gdyż spór czesko-słowacki ma jeszcze inne, bodaj silniejsze podłoże — czysto narodowe.

W tym samym czasie, może nawet ponieząd mając podnietę w wypadkach, rozgrywających się w Czechosłowacji, rozwinął się konflikt Jugosławji z Watykanem. Stało się najniespodziewaniej w czasie trwania rokowań o konkordat. Liczne pisma jugosłowiańskie twierdzą że zatarg został rozmyślnie wywołany przez Watykan, aby dać podnietę ruchom katolickim w Sławonji i Chorwacji. Formalnie zatarg rozwinął się w ten sposób, że Watykan bez podania motywów wyłączył z pod zarządu jugosłowiańskiego seminarjum duchowne św. Hieronima w Rzymie i naznaczył swego kierownika.

Konflikt początkowo silnie zaognił się, co znalazło swój wyraz w nieprzyjęciu odnośnej noty poselstwa jugosłowiańskiego i w ostrem wystąpieniu Watykanu przeciw jugosłowiańskiemu charge d'affaires, Janowiczowi. Ostatnio, dzięki usilnym staraniom dyplomacji zatarg jest już prawie zlikwidowany, co jednakże nie oznacza by pozostał on bez skutków na przyszłość.

Pisma jugosłowiańskie są nadal nieprzychylne Watykanowi. Minister oświaty stwierdził otwarcie, że Jugosławja będzie utrzymywała stosunki z Watykanem, gdyż wymagają tego względy taktyki, jednakże będzie energicznie bronić swych praw; Radicz, przedstawiciel katolickiej Chorwacji, wypowiedział się za zorganizowaniem kościoła narodowego. Rzymowi wiernym pozostał jedynie ks. Korosza, przywódca najważniejszej parafji w Sławonji.

Mniej niespodziewane, jakkolwiek również przykre jest zaostrzenie się stosunku Holandji do Watykanu. Holandja była krajem o większości protestanckiej, który utrzymywał poselstwo przy Watykanie. Niedawno, na wniosek pastora Krestousa, parlament holenderski postanowił to poselstwo znieść motywując to tem że utrzymanie go oznacza uznawanie Papieża za władcę duchowego całego chrześcijaństwa i pozwala mu wtrącać się do wewnętrznych spraw państwa. Ta decyzja parlamentu spowodowała usunięcie się partji katolickiej z rządu i wywołała przesilenie gabinetowe, niemniej pozostała decyzją ważną w skutki.

Nad Bałtykiem parlament estoński uchwalił ostatecznie rozdział Kościoła od państwa.

Zupełnie inny charakter ma walka Litwy z Watykanem. Na Litwie nikt nie kryje się z tem, że została ona wywołana przez przychylne dla Polski stanowisko Watykanu. Niedawno ukazała się w Kownie książka W. J. Karose p. t. „Stosunek państwa i kościoła", w której są następujące ustępy, całkowicie charakteryzujące stan rzeczy: „Litwa została urażona zachowaniem się Papieża przy zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego. Głowa katolików winna była stanąć po stronie prawa i sprawiedliwości. Papież z powodów politycznych milczał, gdyż Polska jest obecnie „drugą córką Kościoła" i Polacy mieli już wówczas podpisany konkordat (?!). I dotychczas Papież krzywdy tej nie wynagrodził. Papież nie interesuje się więc i litewską polityką zagraniczną ją tylko polityką wewnętrzną. Konkordat w tych warunkach nie mógłby być dla Litwy korzystny. Nie należy go więc zawierać wogóle".

Jak widzimy kłopoty liczne, jednakże w historji nie są one pierwszemi, a przebieg roku świętego dowiódł, że pozycja międzynarodowa Watykanu jest dostatecznie silna, by je przetrzymać.

A. C.

Pierwszy Instytut psychotechniczny w Polsce.

Dnia 24 ub. m. odbyło się we Lwowie zgromadzenie konstytuujące członków założycieli Instytutu psychotechnicznego przy obecności reprezentantów Politechniki lwowskiej i warszawskiej, dyrekcji kolei państwowych i Centralnego Związku małopolskiego przemysłu fabrycznego oraz Polskiego Towarzystwa politechnicznego. W pierwszych miesiącach przyszłego roku nowopowstały Instytut psychotechniczny prawdopodobnie rozpocznie swe prace.

Wyroki sądów przysięgłych.

Sąd przysięgłych w Nowym Sączu uwolnił od winy i kary cynicznego zbrodniarza, Jana Chwasta, który zamordował siekierą własnego ojca, porąbał go na kawałki i sporządziwszy przed chałupą stos, spalił na nim poćwiartowane zwłoki w biały dzień w obecności sąsiadów, patrzących i nie śmiejących zaprotestować przeciw bydlęcemu czynowi mordercy. Ojcobójca ten ze wszech miar rzeczy, został przez psychjatrów krakowskich prof. Piltza i D-ra Jankowskiego uznany za zupełnie zdrowego na umyśle. Mimo to sąd wydał werdykt uwalniający.

Wiadomości radjofoniczne.

Polska stacja nadawcza.

Oddawna oczekiwane powstanie stacji nadawczej w Warszawie, która obsługiwałaby całą Polskę, zaczyna przybierać realne kształty. Świeżo zorganizowane potężne towarzystwo „Polskie radjo" przystąpiło do budowy dwóch stacji nadawczych, zamówionych u Marconiego w Londynie. Pierwsza z nich, która stanie już w ciągu lutego p. r. będzie typu i wielkości obecnej stacji w Rzymie, zatem dość wielka. Prócz niej jednakże w czerwcu lub lipcu 1926 r. zostanie uruchomiona wielka stacja typu Daventry. Będzie to ostatni wyraz techniki radjofonicznej, odpowiedni do obszaru i warunków Polski. Typ Daventry (od miejscowości w Anglji, w której postawiono taką stację) jest dziś powszechnie uznany za najlepszy i szereg państw przystępuje do budowy takich stacji.

Tymczasowy broadcasting w Warszawie.

Od 1-go grudnia uruchomiono w Warszawie staraniem Centralnego Komitetu zrzeszeń radjofonicznych, przy poparciu T-wa „Polskiego radjo" próbną stację nadawczą, której działanie rozchodzi się w promieniu około 200 km. Trzeba jednak zaznaczyć, że teren radjofoniczny w Polsce nie jest jeszcze zbadany i często się zdarza, że obecną próbną stację słychać nawet w odległości 400 km., podczas gdy miejscowości blisko leżące nie mogą nawiązać połączenia.

Miłośnicy radjofonji są proszeni, by czynili odpowiednie próby na całym obszarze Rzeczypospolitej, dając znać o swoich wynikach wprost pod adresem: „Polskie radjo" — Warszawa—Kredytowa 1.

Narazie koncerty odbywają się w niedziele wtorki i czwartki od godz. 6—8 wieczór. O następnych programach będziemy stale donosili naszym czytelnikom.

Gdzieindziej i u nas.

W Stanach Zjednoczonych liczba radiosłuchaczy obliczana jest na 20 miljonów słuchaczy, w Anglji na siedem miljonów, w Niemczech na 4 miljony. W obliczeniu przybliżonem, słucha w Ameryce produkcji radjowych co piąty obywatel, w Anglji co siódmy, w Niemczech co piętnasty. W Polsce liczba słuchaczów nie przewyższa 20 tysięcy (około 4 tys. koncesji na aparaty) czyli co 140 człowiek. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że Niemcy posiadają swój broadcasting od dwóch lat, Anglja od 3 ch, Ameryka zaś od czterech, wnioskować można, że u nas już po roku od powstania broadcastingu liczba słuchaczów dosięgnie stu tysięcy.

Papież przed mikrofonem.

Ojciec Święty zamierza przemówić przed mikrofonem i zezwolić, żeby mowę rozesłano przez sieć połączeń radjofonicznych na cały świat.

Radjofon w lotnictwie.

Dwóch lotników amerykańskich dokonało pomyślnych prób rozmowy radjofonicznej podczas lotów. Lecąc na wysokości przeszło 2 tys. metrów oddaleni od siebie o dziesięć kilometrów, rozmawiali ze sobą swobodnie dzięki urządzeniom radjowym.

ś. † p.
Zofja z Drzewińskich
Inżynierowa
PIASECKA
po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 8 grudnia 1925 roku przeżywszy lat 40

Wyprowadzenie zwłok z kolonji kop. „Juljusz" do kościoła w Zagórzu na żałobne nabożeństwo, a później na cmentarz nastąpi dnia 11-go grudnia o godzinie 10 rano.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, syn, siostry i brat.

8168

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 CZWARTEK

Dziś Melchjadesa pap. męcz.
Jutro Damazego pap. w.
Wsch. słońca 8.01
Zach. „ 3.44

Przed 100 rocznicą śmierci Staszica.

W ub. poniedziałek w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się zebranie, celem wyłonienia specjalnego Komitetu, mającego się zająć zorganizowaniem uroczystości w setną rocznicę śmierci St. Staszica.

Zebranie zagaił prezes Rady miejskiej, dr Adam Pawełek, który następnie zebraniu przewodniczył. Do prezydjum zaproszono członków Komitetu, powołanego przez Radę miejską, mianowicie pp. dyr. Jankowskiego, ławnika inż. Porczyńskiego i ławnika Dobrowolskiego. Sekretarzował p. Sulikowski.

Po dłuższej dyskusji powołano przewodniczących 5 sekcji. Przewodniczący dokooptują członków poszczególnych sekcji. Przewodniczącym sekcji odczytowo-propagandowej został prof. Reybekiel, sekcji płyty i pomnika prof. Zillinger, finansowej dyr. Mazur, akademji prof. Kwinta, nabożeństwa ks. Sznajderski.

Z życia szkolnego w Sosnowcu.

Staraniem młodzieży seminarjum męskiego i żeńskiego odbył się poranek ku czci śp. Stefana Żeromskiego w sobotę 5 grudnia wieczór listopadowy. Dzięki własnej scenie na sali gimnazjalnej młodzież seminarjalna ma sposobność przygotować się do pracy społeczne w przyszłym zawodzie. Na poranek Żeromskiego i wieczór listopadowy złożyły się produkcje muzyczne i chóralne pod batutą prof. Czubatego, utwory deklamacyjne, recytatiwa, opracowane przez polonistkę p. Strączyńską Janinę oraz wyjątki scen icze pod reżyserją dyr. sem. żeń. p. dr Tatarzanki. Piękne słowo wstępne na wieczorze listopadowym wygłosiła p. Wolska nauczycielka historii.

Wieczór listopadowy będzie powtórzony dla rodziców uczenic i uczniów seminarjów bezpłatnie w sobotę dnia 12 grudnia o godz. 7 wiecz., a to w celu bliższego zaznajomienia się rodzin z wewnętrznem życiem szkół. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ruch w innych szkołach Zagłębia uważać możemy, że społeczeństwo coraz żywszy udział bierze w zespoleniu się domu z polską szkołą, co tylko wyjść może na korzyść naszej młodzieży.

Kto jest w zarządzie monarchistów?

Na zebraniu organizacyjnem monarchistów w Sosnowcu powołano zarząd. Według nadesłanego nam oficjalnego komunikatu prezesem tej organizacji w Sosnowcu został p. Frolewicz. W rozmowie z nami p. Frolewicz oświadczył, że nic nie wie o tym zaszczycie. Jednocześnie ze źródeł poinformowanych zakomunikowano nam, że prezesem został p. Fortini, którego też nazwisko zamieściliśmy w numerze onegdajszym.

Wobec tego, że p. Frolewicza po wola o do zarządu bez jego wiedzy, a o p. Fortinim komunikat monarchistów nie wspomina, przeto naprawdę nie wiadomo, kto jest prezesem zarządu organizacji monarchistyczne.

Sama historia jest ze stanowiskiem skarbnika. Pan Mieczysław Masłowski, powołany na skarbnika zarządu organizacji monarchistycznej w Sosnowcu zwrócił się do nas z prośbą by zamieścić tego odwołanie, że nazwisko jego na liście zarządu zostało zamieszczone bez jego zgody.

„Św. Mikołaj" u harcerzy.

W dniu 6 grudnia staraniem Koła przyjaciół harcerstwa przy 25 S. D. H. został urządzony obchód św. Mikołaja. Na całość złożyło się: przemówienie drużynowego, historja o św. Mikołaju, wygłoszona przez d-ha T. Stolarskiego członka K. P. H. pocztem przy dźwiękach symfonji K. P. H. wszedł na salę tradycyjny św. Mikołaj, rozdając podarunki pomiędzy harcerzy z 25 S. D. K. Następnie śpiewami i zabawami harcerskiemi zakończono mile wieczór.

Z żałobnej karty.

Naszego korespondenta warszawskiego, p. Hieronima Wierzyńskiego dotknął bardzo bolesny cios. Oto zmarł mu we Lwowie syn ukochany, 15 letni Karolek, uczeń gimnazjalny. Chory od dawna na serce, zapadł ostatnio na grypę, z której rozwinęło się zapalenie płuc. Zmarł w ub. poniedziałek.

Łącząc się z Ojcem zmarłego w jego bólu po stracie syna, zasyłamy współpracownikowi naszej redakcji i koledze wyrazy najgłębszego współczucia.

Św. Mikołaj w Dąbrowie.

Z uznaniem podnieść należy inicjatywę katolickiego związku Polek w Dąbrowie, który pomyślał o naszych milusińskich i zgotował im iście królewską zabawę połączoną z barwnymi korowodami, wizytą św. Mikołaja i t. p. niespodziankami.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż dziatwa, pod kierownictwem pań bawiła się doskonale to też wielu z pośród przyszłych obywateli krzykiem lub płaczem oznajmiało wiadomość, iż opiekunowie lub rodzice chcą opuścić teren zabawy i zabrać rozbawione pociechy do domu.

Dzięki dobrej organizacji zabawa udała się doskonale, co jest zasługą grona pań, które nie szczędząc zabiegów i pracy zorganizowały tak sympatyczną i celową całość.

Kiermasz w Dąbrowie.

Jak już pisaliśmy, w niedzielę, dnia 13 b. m. rozpocznie się w resursie dąbrowskiej wspaniały kiermasz, zorganizowany staraniem Narodowej organizacji kobiet.

Na kiermaszu, prócz artykułów miejscowych kupców, będą także wyroby N. P. K., gdzie ludność będzie mogła zaopatrzyć się w najróżnorodniejsze tanie i praktyczne przedmioty.

Celem spopularyzowania kiermaszu i zachęcenia ludności do odwiedzania tak miłej inowacji, na kiermaszu przygrywać będzie orkiestra 23 p. a., jak również przygotowano szereg interesujących atrakcji, co niezawodnie ściągnie liczne rzesze, które robiąc tam zakupy, dopomogą NOK. do kontynuowania zbożnej pracy, polegającej na niesieniu pomocy ludności najuboższej, zwłaszcza zaś w zakresie opieki nad biedną dziatwą.

Kurs robót ręcznych w Czeladzi.

Na ostatniej konferencji rejonowej nauczycielstwa szkół powszechnych w Czeladzi po referacie p. Raduckiego na temat „Roboty ręczne w teraźniejszej szkole powszechnej" zgromadzeni wyrazili życzenie utworzenia kursu robót dla nauczycielstwa w godzinach wieczorowych. Zorganizowaniem kursu zajęło się miejscowe ognisko Z. P. N. S. z P. i 2 bm. prelegent p. Olszewski rozpoczął wykłady. Słuchaczów narazie 30 osób. Kurs urządzony całkowicie na koszt słuchaczy, ale jest nadzieja, że miejscowe władze komunalne nie odmówią wydatnej pomocy, gdyż wiele pochłaniają koszta przejazdów prelegenta.

Z Rady miejskiej w Dąbrowie.

W ubiegły poniedziałek odbyło się drugie z rzędu posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z tem ostatecznego rozpatrzenia i zatwierdzenia preliminarza budżetowego na rok przyszły.

Po niedługich stosunkowo debatach pozycje wydatków uchwalono w wysokości 1,751 425 zł., a ponieważ dochód przewidziany jest w wysokości 1,740 100 zł., niedobór przeto wynosi 11 325 zł i ma być pokryty z zaległych podatków.

Ponieważ preliminarz ale odpowiada wskazaniom władz centralnych, które swe poglądy wyraziły w kilku okólnikach, należy spodziewać się, iż preliminarz powyższy odpowiednio zmodyfikują i przystosują do obecnych warunków władze nadzorcze.

Zapisy na cukier.

Związek drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu podaje do wiadomości swoim członkom, że przyjmuje zapisy na cukier po cenach fabrycznych. Zgłaszać się natychmiast.

Pomysłowi konduktorzy.

Pisaliśmy już jak konduktorzy w niektórych autobusach mięzyiniastowych w razie pęknięcia opony lub innego defektu, przerzucnie znikają w pobliskich domach, aby nie zwracać podróżnym pieniędzy. Jeżeli natomiast wypadek stanie się w polu, wtedy konduktor wszczyna kłótnię i targi z podróżnymi, domagającymi się zwrotu należności i ostatecznie zwraca tylko część pieniędzy, odliczając 20—30 gr. za przebytą przestrzeń. Ponieważ wszystkie autobusy pobierają ściśle określoną opłatę za pewien kurs bez względu na to, gdzie podróżny wsiada lub wysiada, wspomniane odliczanie należności jest niedopuszczalne i podróżni powinni wnosić skargi na tego rodzaju postępowanie do książki, znajdującej się u każdego konduktora. Dla uniknięcia nieporozumień dodać należy, iż kombinacje wspomniane przeprowadzają konduktorzy na Fordach.

Nowy kwiatek biurokratyczny.

O ile sprawność i wyrobienie policji naszej uległa widocznej i korzystnej zmianie, o tyle biurokratyzm u góry w tej instytucji pozostał widocznie po staremu, „wyczyniając", jak to się mówi po polsku, wysoce szkodliwe następstwa.

Ostatnio np. rozesłano do wszystkich komend powiatowych okólnik z zawiadomieniem, iż wszyscy funkcjonarjusze policji, którzy do dn. 31 grudnia r. b. nie zostali ustaleni (stabilizowani), będą zwolnieni ze służby od nowego roku. Gdyby okazało się, iż dalsze pozostanie niektórych z tych funkcjonarjuszów jest konieczne, mogą oni pozostać na służbie w charakterze funkcjonarjuszów prowizorycznych.

Jeżeli chodzi o powiat Będziński, to na ogólną ilość około 800 funkcjonariuszy otrzymało dotychczas ustalenie zaledwie kilkanaście osób, nic też dziwnego, iż powyższy okólnik wywołał niebywałe rozgoryczenie i podniecenie w szeregach policji.

Dopiero na skutek alarmu nadesłano wyjaśnienie, iż wspomniany okólnik dotyczy tylko tych, którzy nie zostali w swoim czasie przedstawieni do stabilizacji.

Fakt powyższy jest nowym dowodem wadliwego przeprowadzania redukcji, która widocznie zupełnie ominęła lub w małym tylko stopniu dotknęła górę, dzięki czemu pozostał najkosztowniejszy i najszkodliwszy element, wytwarzający zamęt i narażający urzędy nasze na kompromitację.

Sympatyczna zabawa dla dzieci.

Staraniem personelu nauczycielskiego i członków Koła opieki szkolnej 7 kl. szkoły powszechnej Nr 4 w Sosnowcu przy ul. Kościelnej, urządzono dla dziatwy szkolnej i ich młodszego rodzeństwa uroczystości św. Mikołaja w kinie „Zagłoba". Na program złożyły się: chóry, deklamacje i popisy gimnastyczne dzieci. Podczas przerw grała orkiestra ochotniczej straży pożarnej. Na zakończenie wyszedł sam Mikołaj w otoczeniu aniołków, krakowiaków i krasnoludków, wiozących na taczkach przeszło 600 podarunków, a dwóch diabełków z rózgami bawiło i straszyło dziatwę. Całość wypadła ładnie i niezwykle sympatycznie. Na uroczystości byli obecni: w imieniu Rady szkolnej p. Waśniewska i inspektor szkolny p. Winiarski.

Podkreślić trzeba owocną działalność członków Opieki szkolnej pp. R. Pawlickiego, J. Chońskiego, M. Mieszalskiego, J. Zientarskiego, S. Sławeckiego, G. Wieczorka i A. Kawki, którzy z poświęceniem oddają się szkole, bogacą ją w niezbędne pomoce naukowe, zbierając drobne datki od rodziców i różnych instytucji. Jednocześnie trzeba podkreślić obywatelski czyn p. Kosa właściciela kina „Zagłoba", który bezinteresownie oddał salę kina na urządzenie św. Mikołaja nie szczędząc trudu, starań i kosztów, gdzie idzie o dobro młodzieży. Jak widać, są to ludzie dobrej woli którym leży na sercu sprawa wychowania maluczkich.

Straszny wypadek.

W jednym z domów walcowni „Renard" przy ul. Niweckiej zdarzył się wczoraj o godz. 9 rano straszny wypadek.

Mianowicie w domu tym w mieszkaniu p. Olędra pozostawiono bez opieki dwie dziewczynki, 2 letnią i 6 letnią, przy piecu zaś ustawiono siennik z kołyski celem wysuszenia go. Gdy dzieci bawiły się, siennik ów zajął się od pieca, a duszący dym zapełnił pokój.

Dzieci próbowały uciec przez drzwi, a gdy otwarcie ich nie powiodło się, schowały się przed nieszczęściem pod łóżko, przyczem starsza dziewczynka objęła rączkami swą siostrzyczkę.

Od siennika zajęły się drzwi i sufit. Pożar ugaszono, jednakże nie zdołano uratować biednych dzieci, które znaleziono pod łóżkiem już nieżywe. Przywołany lekarz stwierdził śmierć od uduszenia.

Kronika Olkuska.

Myślistwo

W Olkuszu istnieje od kilku lat kółko prawidłowego myślistwa, posiadające około 100 członków. Cieszyćby się należało, że jak na Olkusz liczna amatorów tego sportu jest pokaźna. Tylko niestety, podobno od roku zarząd nie dał znaku życia i do niektórzy członkowie obecnie nie wiedzą, czy istnieje jeszcze organizacja i czy są jej członkami. Sezon polowań rozpoczął się dawno, należałoby niejedną rzecz wspólnie omówić a tu niema z kim! Chodzi np. o dzierżawę terenów na polowania, które to tereny wydzierżawiają obce osoby. Członkowie koła koniecznie życzyliby sobie zwołania ogólnego zebrania w czasie jaknajkrótszym.

Groźny pożar w Będzinie.

Wczoraj o g. 10 rano mieszkańcy Będzina zostali zaalarmowani kłębami dymu wydobywającymi się z domu Moszka Altmana przy ul. Rynek nr. 3.

Każdy pożar w śródmieściu Będzina grozi poważnemi następstwami, prócz bowiem gęstego zabudowania, ciasnoty podwórz i braku wody, w większości domów znajdują się wszelkiego rodzaju składy i magazyny mebli, ubrań, drzewa i t. p., to też przy tak sprzyjających warunkach każdy pożar wywołuje ogólne uczucie grozy i gdyby nie szybka i sprawna działalność naszych straży ogniowych Będzin niejednokrotnie już byłby uległ katastrofalnemu zniszczeniu.

Do pożaru przybyła pierwsza będzińska straż ogniowa, skutkiem jednak zamarznięcia tłoków w motorze, sikawki nie można było dłuższy czas uruchomić.

Dopiero przybyła straż z Kosztelewa oraz miejska z Sosnowca zlokalizowały i wkrótce ugasiły pożar, który z uwagi na znajdujące się obok magazyny papy, smoły i drzewa mógł zamienić w perzynę całą dzielnicę miasta.

Jak ustalono dochodzeniem, na poddaszu w mieszkaniu dozorczyni domu Kornieckiej zapaliła się od pieca drewniana ścianka, a ponieważ nie było nikogo w mieszkaniu ogień objął wkrótce cały strych i dach.

Przybyła na miejsce wypadku policja zamknęła dostęp publiczności do pożaru i zabezpieczyła ruchomości, wyniesione z palącego się domu. Wkrótce przybył także zastępca starosty, p. C. Kowalski, komendant powiatowy, nadkomisarz Sieczkiewicz, oraz władze wojskowe, które wojskiem obsadziły cały teren, nie dopuszczając do ognia gapiów.

Straty wynoszą około 10 tys. zł. przyczem raz jeszcze zaznaczyć trzeba, iż gdyby nie szybka pomoc straży ogniowych, klęska żywiołowa pozbawiłaby niejedno znaczną ilość mieszkańców całego dobytku, lecz i dachu nad głową.

Dlaczego cukier podrożał?

W związku z naszym wtorkowym artykułem o paskarstwie hurtowników cukrowych, wyjaśnia nam firma „Hampel i Goldszael", że cukier sprzedawała hurtownie po 117 zł. za 100 kg. tylko dzięki komisowi, korzystającemu z przywileju podatkowego. Jednakże od 2 b. m. firma ta zrzekła się komisu wobec tego, że Bank cukrowniczy zażądał opłaty gotówkowej za dostarczony cukier a w tych warunkach nie opłaciłoby się hurtownikom zarabiać w komisie tylko 1 proc. Wobec tego hurtownicy zrzekli się komisu, a w nowej kalkulacji kupieckiej cena 100 kg. cukru oblicza się w następujący sposób:

sam cukier loco cukrownia	75 00
akcyza	35 00
stempel	0 44
przewóz do Zagłębia . . .	4 80
odwózka ze stacji do magaz	1 06
podatek przem. 1½ proc.	1 [illegible]
Razem zł	118 13

Jak nas przekonywuje firma „Hampel i Goldszael" hurtownik musi sobie do tej kwoty doliczyć conajmniej 3 proc. W rezultacie cena 100 kg. cukru u hurtownika w tej kalkulacji została ustalona na 121 50 zł. W dalszej kolejce detalista dolicza sobie około 3 proc. i ostatecznie konsument otrzymuje 1 kg. cukru po 1 25 zł.

Przedstawiciel firmy „Hampel" był bardzo zdenerwowany z powodu naszego artykułu wtorkowego i oświadczył nam, że całe gromady ludzi przyszły do jego lokalu sklepowego, żądając obniżenia cen, a wreszcie w wielkiem zdenerwowaniu zapytał:

— Jak pan redaktor mógłby sprzedawać na mojem miejscu cukier niżej 121 50 zł?

Zamiast odpowiadać na to pytanie retoryczne, przytoczywszy lojalnie całą kalkulację hurtowników cukrowych na odpowiedzialność firmy Hampel, zaznaczamy, że jednakże nawet w tych okolicznościach zarobek hurtownika jest nieproporcjonalnie wysoki w stosunku do zarobku detalisty.

Walka ze spekulacją.

8 kupców zapłaciło 600 zł. kary.

Władze miejscowe ostro się wzięły do spekulantów, którzy bez uzasadnionej przyczyny podwyższyli ceny, chowając równocześnie cenniki, aby konsumenci nie mogli się zorjentować o ile więcej płacą za artykuły spożywcze.

Ostrzegaliśmy handlujących przed surowemi karami. Widocznie nie wierzono temu i oto narazie 8 kupców zostało skazanych administracyjnie na zapłacenie 1600 zł. kary za ukrywanie cenników. Powiadamy — narazie, gdyż kary nakładane są w dalszym ciągu i nazwiska spekulantów ukaranych w miarę ustalania nazwiska winnych będziemy podawali do wiadomości publicznej:

W Sosnowcu zostali skazani następujący kupcy: Chmielnicki J. dwukrotnie na zapłacenie 500 zł. kary, czyli łącznie na 1000 zł. i 14 dni aresztu. Zelik Salomon — 200 zł., Langfus Chaim — 50 zł., Kamińska Juta — 50 zł., Blumensztok Hiwa — 200 zł., Marszałek Jan — 50 zł., Staszewska Jadwiga — 50 zł.

Z pod Giewontu.

(Korespondencja własna „Iskry")

Zakopane, 8 12 1925.

W tym pierwszym moim liście zakopiańskim, który ma być wstępem do całego szeregu listów mających zilustrować bieżącą chwilę życia zakopiańskiego i jego wysiłki, częścią już dokonane, częścią w pełni działalności, a częścią znajdujące się w sferach projektów, a zmierzające do rozbudowy i uszlachetnienia tej perły Tatr i Polski, ograniczę się tylko do ogólników, trudno mi bowiem przy zawarciu pierwszej znajomości z Czytelnikami „Iskry" przechodzić do szczegółów, bez uprzedniego poinformowania ich o stosunkach ogólnych.

Stwierdzić więc przedewszystkiem muszę, że co najważniejsze, zima, ta najpiękniejsza u nas z pór roku, zawitała już do nas i od dwu tygodni wszechwładnie króluje. Wspaniały, królewski krajobraz tatrzański roztoczył swój czar w całej swej okazałości.

Na tle ciemno-granatowego nieba piętrzą się za delikatnym woalem szczyty, ubielone szczyty Tatr, gdzieniegdzie czerniejące ranami stromych turni i iglic. Bajecznie wygląda moment wiatru w górach, gdy z porwanych swą siłą pyłów śnieżnych tworzy nad niemi strzępiaste obłoki. Po pod ten królewsko dumny łańcuch nagich szczytów, wspinają się amfiteatralnie lasami świerkowymi okryte regle — a po pod niemi rozciąga się nieskalanie biała równia doliny zakopiańskiej. Śnieg, królewski płaszcz, djamentami skrzący tatrzańskiej zimy okrył wszystkie rany i niedomagania codziennego życia. Znikła pod nim szarzyzna i nuda, a świat cały roześmiany i pełen pogody ducha, jakoby do nowego życia się zbudził.

Z chwilą zapanowania u nas tej cudnej pory roku, ożywiło się Zakopane niepomiernie; ruch niettylko na ulicach, ale i w lokalach publicznych nabierał charakteru ruchu sezonowego. Ruch ten wzrasta z dnia na dzień, a że jest już nie mały świadczy najlepiej powodzenie, jakiem cieszyły się w wigilję św. Mikołaja urządzone w kawiarniach Trzaski i Tatrzańskiej wieczory, jeden przez T.S.L. drugi przez N.O.K. Zabawa u Trzaski przeciągnęła się aż do samego rana.

Jeszcze większe ożywienie wykazuje ruch sportowy, a w szczególności narciarski. Trener p. Stolpe (Szwed) rozpoczął już z naszymi zawodnikami trening. Czyni się przygotowanie do zawodów, które polegają przedewszystkiem na treningu i remontowaniu skoczni narciarskiej na Krokwi. Wszystkie okoliczne wzgórki i ich stoki zaroiły się szeregami zwolenników saneczkowania — a ulice i drogi do Jaszczurówki, Kuźnic i Kościelisk roją się łańcuchami sań, w których rozbawieni goście zakopiańscy używają nie tylko na saniach, ale i na boskiem czystem powietrzu.

Tak mniej więcej wygląda dziś Zakopane, ta letnia Polski stolica.

Jak już na początku zaznaczyłem, w liście tym nie będę poruszał szczegółów, zostawiając to do listów następnych, nie mogę jednak, wobec częstych na Zakopane napaści co do jego zacofania, pominąć paru szczegółów o ogólnym charakterze, a dotyczących poczynań zarządu miejskiego. Stwierdzić więc muszę, że wbrew różnym celowym i niecelowym, a bezmyślnym napaściom, Zakopane w latach ostatnich posunęło się niezmiernie naprzód. Przedewszystkiem olbrzymi ruch budowlany, poszedł drogą właściwą i w miejsce drobnych, niewygodnych drewnianych pseudo stylowych will, zaczął zabudowywać Zakopane całym szeregiem dużych, murowanych z komfortem europejskim urządzonych, domów jak: hotel „Bristol", „Radowid", „Reonessance", „Cieszynianka", „Oaza", i t. d.

Miasto wybudowało duży szpital, łazienki, chłodnię i fabrykę sztucznego lodu, w tej chwili na ukończeniu jest budowa nowej elektrowni miejskiej, której ukończenia i uruchomienie oczekujemy w styczniu, w roku bieżącym założony dość duży i w samem centrum miasta położony park klimatyczny, a w nim kiosk restauracyjny, dalej położono według Krupówek, Chrzanówek i częścią w ulicy Kościuszki (Marszałkowskiej) betonowe chodniki, zakupiono samochodowy beczkowóz do skrapiania ulic, w trakcie roboty jest rozszerzenie sieci elektrycznej itd.

Nie próżnuje więc gmina. A gdy się uwzględni, że wszystko to przeprowadzone zostało w najkrytyczniejszym czasie, w obrocie dewaluacji pieniądza i tylko własnym wysiłkiem, to zrozumie się ile wysiłku i dobrej woli włożyć w te poczynania musiał zarząd miasta.

Nic jednak w przyrodzie nie ginie — a owoce swej pracy już dziś Zakopane zbierać zaczyna. Duży postęp na polu rozbudowy Zakopanego i podniesienia jego urządzeń z jednej strony, a uporządkowanie stosunków w przemyśle pensjonatowym, rezultatem czego jest ustalenie cen i to cen niezwykle niskich (8 do 12 zł. wraz z opałem) wywołały wprost przeciwny, jak w latach poprzednich odruch. Już nie czytuje się w prasie polskiej ataków na Zakopane, a przeciwnie coraz częściej spotkać się można z słowami uznania i zachęty.

Zakopane przeszło szczęśliwie krytyczny okres i dziś wkracza na tory szerokiego rozwoju i znakomitej przyszłości. Zasługę tego zaledwie w drobnej części ponoszą czynniki miejscowe, główna jej część leży w naturalnych warunkach Zakopanego, a że one są pierwszorzędne zaprzeczyć się nie da. Osądziła to już tradycja, a tradycją żyją i trwają niettylko narody i rody, ale i różne miejscowości.

Karol Kwaśniewski.

Kronika Zawiercia.

Nowe wydawnictwo.

Okręgowe Tow. rolnicze w Zawierciu przystąpiło do wydawania tygodnika „Rolnik Polski". Pismo to służyć będzie dla utrzymania stałego kontaktu Okr. Tow. Roln ze swoimi członkami, którzy otrzymywać je będą darmo. W pierwszym rzędzie poruszane będą sprawy fachowe z dziedziny rolnictwa, sadownictwa, warzywnictwa, pszczelarstwa, hodowli inwentarza, trzody chlewnej i drobiu domowego. Poza tem pismo omawiać będzie sprawy samorządu na terenie powiatu Będzińskiego, różne przepisy administracyjne, oraz rozporządzenia Min. reform rolnych i podległych urzędów.

Pismo ma zagwarantowany współudział członków Towarzystwa, ludzi z wyższem wykształceniem rolniczem, jak również osób stojących poza Towarzystwem, lecz z nim sympatyzujących.

Pierwszy numer „Rolnika Polskiego" już wyszedł a na treść jego złożyły się: Znaczenie pracy w rolnictwie, znaczenie różnych kultur rolnych, odezwa Okr. Tow. rolniczego do rolników kółkowiczów powiatu Będzińskiego, „My idziemy w ludł" wiersz J. Kapuścińskiego, oraz sprawy informacyjne.

Gimnazjum żeńskie H. Malczewskiej w Zawierciu

Obchód rocznicy powstania listopadowego szkoła p. Malczewskiej obchodziła w b r. bardzo uroczyście. W obchodzie tym wzięło udział nauczycielstwo tej szkoły, rodzice oraz uczenice wszystkich klas. Na program obchodu złożyły się: Odczyt okolicznościowy prof historji p. Hipolita Dyrcza, deklamacja uczenicy kl. IV—urywek z „Kordjana", deklamacja ucz. kl. VI — „Uparty" z cyklu „Orlęta legjonów", śpiew chóralny „O polski kraju święty" — Nowowiejskiego, deklamacja uczenicy klasy VII „Anbelli" (V rozdział) deklamacja uczenicy VIII klasy „Zmartwychwstała" z cyklu „Orlęta legjonów". Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Z Miechowa.

Redukcja w policji.

Z przyznaniem 3 miesięcznej pensji, zredukowano w pow. komendzie Miechów starszych przodow. K Darosa, Ig. Matyię i P. Wilka, oraz posterunkowych: J. Doraja, J Kamińskiego, J. Ładę i J. Jasika.

Wąskotorowa kolejka

Od st. Miechów (Charsznica) uruchomiona została za okupantów wąskotorowa kolejka, mająca głównie za zadanie wywożenie z bogatych okolic Miechowa, Działoszyc, Pińczowa i t. d. produktów rolnych, oraz dowożenie artykułów potrzebnych miasteczkom i wsiom. Kolejka ta przechodząc przez kilka powiatów, dociera do stacji Jędrzejów i z tego względu jest dogodną komunikacją dla mieszkańców z zapadłych okolic, pozbawionych kolei.

Do pociągów takich przypinane są zwykle 3—4 wagoniki ciemne, brudne i nieopalane, obrzydliwe „pudełka", w których tłoczą się miejscowi pasażerowie i często przyjezdni z „centralnej" kolei radomskiej. Od czasu do czasu „pudełka" te podczas jazdy wyskakują z szyn, a wówczas wszystka służba przy pomocy pasażerów wkłada „wagon" na swoje miejsce. Na szczęście, tego rodzaju katastrofy nikomu szkody nie przynoszą, albowiem pociągi suną powoli, przyzwyczajonych do tego pasażerów, pobieżnie takie „katastrofy" bawią.

Kompetentni mówią, że kolejka wąskotorowa szczególniej w porze jesiennej jest bardzo ruchliwą i przynosi dyrekcji radomskiej duże dochody. Wzamian za to nie daje absolutnie żadnych wygód. Okolicę i ludność tutejszą dyrekcja traktuje jak jakąś prowincję afrykańską

K.

Otwarcie wykopalisk bazyliki Chrobrego na Wawelu.

W sobotę przed południem odbyło się na Wawelu doroczne posiedzenie państwowego komitetu wawelskiego dla załatwienia spraw, związanych z programem restauracji Zamku.

Przed rozpoczęciem obrad odbyła się uroczystość poświęcenia i odsłonięcia szczątków pierwszej katedry na wzgórzu Wawelskiem, romańskiej bazyliki założonej w roku 1001 przez Bolesława Chrobrego. Reszki tych murów odkrył prof. A. Szyszko-Bohusz i po dłuższych bardzo żmudnych pracach technicznych wydobył na światło dzienne i udostępnił dla zwiedzania.

Zbadanie ich rekonstrukcja planu świątyni i porównanie z planem późniejszej drugiej katedry romańskiej na Wawelu, rzuciły snop światła na stan Wawelu przed 9 wiekami.

Okazało się, że te szczątki prastarej świątyni Chrobrego, po zniszczeniu jej w roku 1039 przez Czechów, były przerobione na kapliczkę św Grzegorza a później na tem miejscu w czternastym wieku stanęła gotycka kaplica pod wezwaniem św Marji Egipcjanki która w szesnastym wieku podczas budowy nowego renesansowego zamku także uległa zniszczeniu i z czasem o istnieniu tych kaplic zatarła się wszelka pamięć Przy odkryciu szczątków katedry Chrobrego odkryto także szczątki kaplicy gotyckiej i również udostępniono je do zwiedzenia.

Poświęcenia podziemnej sali z resztkami zabytków dokonał ks. prałat Siepicki, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie, w którem wskazał na symboliczne znaczenie wyłonienia się zabytków twórczej działalności Chrobrego właśnie w okresie zaczątków nowej państwowo-twórczej naszej pracy.

Po tej podniosłej uroczystości nastąpiło zwiedzenie wykopaliska, przyczem objaśnień o przebiegu prac restauracyjnych udzielał profesor Bohusz.

Następnie odbyło się posiedzenie komitetu. Na posiedzeniu przyjęto z uznaniem do wiadomości sprawozdanie kierownictwa restauracji Zamku i wyrażono podziękowanie prof. Bohuszowi za szybki postęp robót, mimo utrudnionych warunków finansowych. Nadto zatwierdzono program robót na rok 1926.

Zaznaczyć należy, że budżet Wawelu na rok przyszły został zredukowany o przeszło 50 procent, to jest do kwoty 2 0 000 zł., co spowoduje znaczne ograniczenie robót restauracyjnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Program redukcji budżetu

ustalony na ostatniej Radzie ministrów

Przez dwa dni, poniedziałek i wtorek, Rada ministrów obradowała nad redukcją budżetu. Obrady zakończyły się tem, że projektowany budżet na miljard osiemset kilkadziesiąt miljonów złotych zredukowano o pół miljarda złotych Okrojony budżet wynosi niespełna miljard czterysta miljonów złotych.

W ogólnych zarysach redukcja dotknęła następujące pozycje:

Ministerjum kolei wyeliminowano z budżetu, uważając ten dział administracji państwowej za samowystarczalne przedsiębiorstwo państwowe.

Ministerjum spraw wewnętrznych odjęto prawie całkowicie pozycję na pomoc finansową dla samorządów i zredukowano liczebność policji, szczególniej wyższych szarż, o 3 tysiące osób.

W Ministerjum skarbu ma być zredukowana ilość wyższych stanowisk, oraz ekspozytur na prowincji.

W Ministerjum oświaty ma być powołanych do służby czynnej około 5 tysięcy nauczycieli, pobierających pensje, a przebywających na różnych urlopach Następstwem tego odwołania z urlopów będą poważne redukcje w nauczycielstwie.

Dyrektorom szkół odjęte będą dodatkowe pobory za kierownictwo.

Liczba godzin wykładowych na uczyciel ma być powiększona z 24 na 27 tygodniowo.

W budżecie Ministerjum oświaty projektowane są również redukcje w zakresie wyższego szkolnictwa. Między innemi budżet uniwersytetu poznańskiego ma być obcięty o 20 procent Wydział medyczny w Poznaniu ma być zupełnie zlikwidowany.

Postanawiając w zasadzie oszczędności w budżecie Ministerjum spraw wojskowych, odłożono ich wykonanie na później Pobory w wojsku nie ulegną redukcji.

Pozatem postanowiono wykreślić z budżetu wszystkie wydatki nadzwyczajne, następnie przeprowadzać w przyspieszonem tempie redukcję personelu urzędniczego i ustalić na 41 punktów mnożną na pierwszy kwartał 1926 r. Rada ministrów zastanawiała się również nad prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1926 r. Zdecydowano, aby nie przewyższało ono 400 miljonów złotych.

Jednocześnie z prowizorjum budżetowem na I kwartał 1926 r. zgłosi rząd do laski marszałkowskiej—jako złączoną z niem całość — projekt ustawy o zabezpieczeniu równowagi budżetowej.

Projekt ten został wczoraj przez Radę ministrów uchwalony.

Ustawa ta o charakterze ramowym upoważniać ma rząd do chwilowego zawieszenia poszczególnych postanowień gdyby one nadmiernie obciążać miały budżet wydatków.

Kronika gospodarcza

Kredyty budowlane. Do dn. 1 b m. centrala Banku gospodarstwa krajowego przyznała 828 pożyczek na cele budowlane na sumę 27 miln zł., oddziały zaś banku przyznały 508 pożyczek budowlanych na sumę 12,2 milj. zł; ogółem więc do chwili obecnej bank gospodarstwa krajowego przyznał 1386 pożyczek budowlanych na sumę 39,2 milj.

Podatek majątkowy. Ministerjum skarbu przypomina, iż ostateczny termin płatności czwartej części różnicy pomiędzy trzema dziesiątymi obliczonemi ratami podatku majątkowego, a wpłatami uskutecznionemi dotychczas przypada w ciągu dni 30, ulgowy zaś w ciągu dni 45 od dnia doręczenia wezwania płatniczego. Trzy czwarte należności z tytułu podatku majątkowego będzie płatne dopiero w r. 1926

Ulgi Celne. Centralny Związek przemysłu górniczego, handlu i finansów zwrócił się z memorjałem do rządu w sprawie wznowienia ulg celnych dla maszyn i surowców nie wytwarzanych w kraju oraz w sprawie wyjątkowego traktowania przez rząd zamówień na te towary dokonanych przed 1-ym sierpnia r. b. Ponieważ sprawa ta dotyczy całego niemal przemysłu, gdyż ulgi takie w znacznym stopniu ułatwiłyby dokonanie inwestycji przemysłowych centralny Związek w dalszym ciągu popiera swój wniosek i w najbliższym czasie należy się spodziewać ze strony rządu pozytywnego załatwienia tej sprawy.

Projekty zmian podatku majątkowego. W związku z wydłużeniem projektu noweli do ustawy o podatku majątkowym wniesionego w czerwcu r. b zamierza się przedłożenie Sejmowi nowego projektu nowel w tej sprawie. Nowy ten projekt zasadni-

czo stoi na stanowisku rezygnacji z ustalonej w r. 1923 wysokości kontygentu ogólnego, który z jednego miljarda złotych ma być zredukowany do 431 milj. zł.

Akcja zadrzewiania dróg publicznych. Państwo i związki samorządowe od szeregu lat prowadzą planową akcję w dziedzinie racjonalnego zadrzewienia dróg publicznych. Na podstawie dotychczasowych wyników należy stwierdzić, że najwięcej drzew wysadziło w ostatniem pięcioleciu województwo Poznańskie, następnie idą kolejno: Białostockie, Lwowskie, Warszawskie, Krakowskie. Łódzkie i t. d. Porównywując lata 1920 i 1924 wzrost zadrzewienia dróg publicznych jest 25 krotny. Razem zasadzono drzew 885 091 sztuk Na następne dziesięciolecie zapotrzebowano drzew zwykłych 11,053 200 sztok, zaś owocowych 1,958 900 sztuk.

Wzrost produkcji węgla w Niemczech. Październik r. b. był miesiącem, wykazującym największą produkcję węgla w ciągu całego r. 1925 w Niemczech. Wydobycie węgla kamiennego wynosiło 11 9 milj ton wobec 11,3 milj. ton we wrześniu 1925 i 11,7 milj ton, na obecnem terytorium Rzeszy niemieckiej w r. 1913. Produkcja węgla brunatnego wynosiła w miesiącu sprawozdawczym 12,8 milj. ton wobec odpowiednich cyfr 11.9 i 6,9 milj. ton. Fabrykacja koksu wynosiła 1,140 tysięcy ton wobec 2,060 i 2,890 tys. ton. Wreszcie fabrykacja brykietów przyniosła 3,5 milj. ton wobec 3,3 milj. ton we wrześniu r. b. i 2,4 milj. ton w październiku r. 1913 na obcem terytorjum Rzeszy.

Dobrowolna subskrybcja długów wojennych we Włoszech Prasa włoska donosi, że dobrowolna subskrybcja dla zapłaty długów wojennych przyniosła już 2 miljony dolarów, w czem samo miasto Medjolan pokryło przeszło 10 milj. lirów, Turyn 15 milj. lirów, z czego 6,5 proc. zostało już wpłacone. Armja włoska pokryła 60 tysięcy dolarów.

Wydobycie i zbyt węgla w Polsce. W październiku r. b. wydobyto ogółem w Państwie Polskiem 2,027 tys. ton, z czego na zużycie kopalń przypada 200 tys. ton, na zbyt w kraju 1,088 tys. ton i na eksport 608 tys. ton. Aczkolwiek eksport w październiku wzrósł w stosunku do września, to jednak produkcja ulega stałemu zmniejszeniu. Obecnie produkcja na Górnym Śląsku jest dwa razy mniejsza, niż przeciętna przed wojną Tymczasem na Śląsku niemieckim wydobycie węgla wzrosło w stosunku do przedwojennego trzykrotnie i przewyższa znacznie produkcję polską.

Wywóz węgla angielskiego do Niemiec gwałtownie wzrósł. W styczniu b. r. stanowił on 282,000 ton, a w październiku 555,630 ton. Zjawisko to tłomaczy się spadkiem dowozu do Niemiec węgla polskiego i obniżeniem cen węgla angielskiego, co zostało umożliwione przez znaczne subwencje państwowe dla kopalń angielskich.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9 grudnia.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 8 90
Dolar — 8.90
Londyn — 43 20
Paryż — 33 5)
Praga — 26 37
Wiedeń — 125 20
Włochy — 35 85
Holandja — 357 70
Szwajcarja — 171.80

Tendencja dla walut mocniejsza.

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 9 XII (A.W.) Żyto 23,75—

Uchwała Rady Giełdy płodów rolniczych.

Z powodu braku wystarczających danych koniecznych do ustalenia kursu względnie cen, płaconych za ziemiopłody i ich przetwory, odstąpiono dziś od notowania.

Z całej Polski.

Prowokacyjne wystąpienie ruskiego księdza.

„Słowo Polskie" donosi o prowokacyjnej manifestacji ruskiej, która miała miejsce w Zniesieniu pod Lwowem w dniu, w którym społeczeństwo polskie obchodziło rocznicę zmagań z najazdem ukraińskim i święto wykreślenia granic wschodnich.

Podczas, gdy niedaleko w kościele usta skupionych Polaków śpiewały hymn narodowy — biskup Bocian mówił o wielkim narodzie ukraińskim pod trzema zaborami i o bliskiej chwili wyzwolenia. Ks. Kunicki zaś trzymając w ręku szablę kozacką obnażoną, krzyczał, że Lwów jest czysto ukraińskiem miastem rzucał po różki, wreszcie cisnął szablą o podłogę, wołając że ostrze jej zwróci się przeciw zaborcom i że Lwów wróci niedługo w ręce swoich prawych posiadaczy.

Władze kościelne i sądowe winny zająć się tym niesłychanym wyskokiem ukraińskiego księdza.

Steiger bohaterem ekranu.

Jak donoszą dzienniki, do Lwowa przybyli przedstawiciele jednej z największych warszawskich wytwórni filmowych celem sfilmowania całego procesu Steigera. Prócz osoby oskarżonego Steigera i wszystkich osób biorących udział w procesie, sfilmowani będą też i świadkowie, oraz wnętrze mieszkania Steigera przy ul. Legionów i gmachu sądu karnego przy ul. Batorego, w którym się toczy rozprawa.

Jest to już oburzającem, żeby z zamachowca, na którym ciąży zarzut usiłowania zamordowania Prezydenta, robić bohatera ekranu. „Słowo Polskie" donosi o sensacyjnej pogłosce iż żydzi ofiarowali Olszańskiemu 60 tysięcy dolarów za przyznanie się do popełnienia zamachu na Prezydenta Rzplitej. Zarówno reklamiarski humbug z filmowaniem Steigera, jak również owe 60 tysięcy dolarów nasuwają refleksje iż komuś zależy gwałtownie na tem, aby wokół osoby Steigera stworzyć legendę, któraby usunęła w cień istotny powód oskarżenia Steigera i zrobienia z niego „niewinnej" ofiary polskich sądów.

Afera b. prezesa P.K.O. Lindego w sądzie.

Sprawę b. prezesa Pocztowej kasy oszczędności, p. Huberta Lindego, przekazano władzom sądowym. P. Lindego pociągnięto do odpowiedzialności za udzielenie gwarancji w imieniu P.K.O. na sumę 14000 funtów angielskich firmie Johnson and Matthey w Londynie, która pożyczyła tę kwotę p. Marjanowi Lindemu, bratu p. Huberta Lindego.

Gwarancja była wydana potajemnie i nosiła fikcyjny numer dziennika.

Pozatem p. Linde kazał wydać jakiemuś pośrednikowi pod zastaw bardzo mało wartościowych papierów, pożyczkę w sumie 300,000 złotych. Pieniądze te znalazły się na hypotece majątku „Petrykozy" który nabył p. Marjan Linde za owe 14 tysięcy funtów.

W ten sposób pośrednik zabezpieczył swoje prawa do odbioru pieniędzy, pożyczonych p. Marjanowi Lindemu, natomiast absolutnie nie było zabezpieczenia dla P. K. O.

Kwestja mieszkaniowa w Rosji sowieckiej.

Kryzys mieszkaniowy datuje się w Rosji sowieckiej od r. 1915, kiedy rozwój przemysłu wojennego oraz napływ uciekinierów wpłynęły na wzrost ludności w miastach. Rząd carski, a później rząd tymczasowy, zmuszone były do szeregu zarządzeń administracyjnych, jak moratorjum płatności komornego i t. d.

Po przewrocie bolszewickim sytuacja zmieniła się zasadniczo. Nieruchomości i place zostały upaństwowione. Jednocześnie zabroniono osobom prywatnym budować, władzom sowieckim przyznano prawo dowolnego dysponowania lokalami i t. d. Wszystko to doprowadziło do ruiny domów. Gospodarka rabunkowa w mieszkaniach różnych faworytów władz sowieckich, brak funduszów, wreszcie długotrwałe wojny domowe wpłynęły na niezmierne zaostrzenie się kryzysu mieszkaniowego.

W roku 1921 rząd bolszewicki zmuszony był poddać rewizji dotychczasowy program. Ograniczono prawo rekwizycji do wypadków największej potrzeby". Domy zawierające mniej niż 5 mieszkań, zostały zwrócone właścicielom. Upoważniono kooperatywy lokatorów (wł. św. mieszkaniowej) i osoby prywatne do budowy domów, których nienaruszalność własności zagwarantowano: dla drewnianych na 25, murowanych na 49 lat. Opłaty pozostawiono w dalszym ciągu niskie, przyczem wysokość ich była uzależniona od „sytuacji socjalnej jednostki. Najmniej płacili robotnicy, najwięcej kupcy.

Tymczasem kryzys trwał dalej. Ruch budowlany zamarł niemal zupełnie. I tak np. w Zagłębiu Donieckiem wybudowano w r. 1924 zaledwie 8 proc. ilości domów, stanowiącej niezbędne minimum. Wogóle od chwili objęcia władzy przez bolszewików wybudowano 1,4 proc. minimum przewidzianego. W znacznym stopniu spowodowane to było niedostatecznymi kredytami rządowymi.

Obecne warunki mieszkaniowe robotników są wprost straszne. Należy jeszcze dodać iż od roku 1924 daje się zauważyć ponowny wzrost ludności miejskiej (Moskwa: 2 miljony w r. 1917, 1 miljon w r. 1920, 1,6 w r. 1924. Petersburg 2,4 milj. w r. 1917, 0,7 w roku 1920, 1,2 w 1924 r.) Przeciętna „powierzchnia" mieszkania przypadająca na 1 rodzinę robotniczą wynosi 3,1 metra kwadratowego. Są okręgi w których cyfra ta wynosi „aż" 8 ale są i takie, w których spada do 1 metra. Ludność robotnicza żyje w barakach, w okropnych wprost warunkach higienicznych. Statystyki urzędowe wykazują zastraszający wzrost śmiertelności wskutek chorób „mieszkaniowych" — gruźlicy, anemji i t. d. Na kolejach państwowych 8000 rodzin mieszka w wagonach.

Nic dziwnego, że biją na alarm organy związków zawodowych, domagając się reformy. Dekretem z dnia 1. 6. 1925 r. rząd sowiecki podniósł opłaty mieszkaniowe. Zarządzenie w zasadzie słuszne gdyż 86 proc. (w Moskwie) mieszkańców korzystało ze śmiesznie małych taryf zniżkowych. I tak np. dochód z domu, którego konserwacja wymagała 6000 rb. rocznie, wynosił np. 1985 rb. (statystyka urzędowa). Z drugiej strony jednak przy niesłychanie niskich płacach robotniczych (75 proc. i niżej przedwojennych) zarządzenie to nie pozwala na polepszenie warunków mieszkaniowych robotnika, który nie może płacić zbyt wiele za mieszkanie.

Rezultatem tego jest słabe zainteresowanie wśród mas kooperatywami mieszkaniowemi tą „nadzieją lepszej przyszłości", rezultatem tego jest w dalszym ciągu gnieżdżenie się robotnika w dusznych i ciemnych norach, podczas gdy z nowobudowanych domów korzysta administracja sowiecka.

W.

Ze świata.

Referendum małżeńskie.

W Niemczech ukazała się ankieta na temat małżeństwa zainicjowana przez znanego pisarza, hr. Kayserlinga. Interwiewowani okazali się bardzo dyskretnymi i wstrzemięźliwymi w swych odpowiedziach na ten drażliwy temat.

Jeden tylko prof. Dahlke pozwolił sobie na szersze umotywowanie małżeństwa jako instytucji „przestarzałej i niepraktycznej". Ale jak się wyraził B. Shaw: „nikt nie ma odwagi napisać prawdy o małżeństwie za życia swej żony".

Być może, że prof. Dahlke jest kawalerem.

Zapadnięcie się kopalni.

Niedaleko Duisburgu w zagłębiu Ruhry w ub. tygodniu otworzył się nagle krater około 100 mtr. w promieniu i pochłonął całą kopalnię „Hansel" i wszystkie na tym obszarze stojące budynki, maszyny i urządzenia. Zdaje się, że ściany szybu kopalni nie były dość silne, by stawić opór napro nadzorej wodzie podziemnej, a strumień błota podmył kopalnię. Nowe, nieużywane jeszcze maszyny spoczywają teraz pod tysiącami ton błota i ziemi. Na szczęście w chwili katastrofy na kopalni znajdowało się tylko 6 ludzi, których runięcie ścian szybu odrzuciło na kilkanaście metrów tak, że mogli się na czas uratować.

Bakterje i celnicy.

Lekarz amerykański, dr. Barlow, badał przez dłuższy czas w Chinach epidemję nieznanej dotychczas choroby, której przebieg przypominał cholerę. Z wielkim trudem udało mu się izolować pewną ilość laseczników tej choroby.

Z cennym swym dobytkiem dr. Barlow udał się do Ameryki. Ale tu, na granicy, spotkała go niespodzianka. Celnicy nie chcieli za żadną cenę wpuścić do kraju niebezpiecznego prezentu. Zdecydowany na wszystko dr. Barlow poradził sobie w ten sposób, iż połknął bakterje. Oczywiście, po przyjeździe do Baltimore, zachorował i, przeniesiony do kliniki chorób zakaźnych, jest tam przedmiotem obserwacji lekarzy.

Nie brak jeszcze ludzi poświęcających się dla nauki.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 45)

— Po dokonanej zbrodni, zmęczony, położył się i zasnął bez wyrzutów sumienia! — mówił do siebie Furet. — To stary wyjadacz: nie pierwsza to jego sprawka; zazwyczaj przy pierwszej mordercy mniej mają równowagi!

Podchodząc do okna, spostrzegł na stole walizkę „tamtego".

— Gdybym miał pewność, że mnie nie zejdzie!..

Wahał się jednak.

— Ba! — rzekł wkońcu — pospieszmy się tylko!

Odpiął szybko walizkę, zapuścił rękę pod ubranie. Twarz mu się rozjaśniła.

Poczuł pod palcami pieniądze w papierach. Wyjął je i prędko przerachował. Kilka sztuk złota potoczyło się po bieliźnie. Agent w mgnieniu oka i te przerachował.

— Suma, którą miał przy sobie Barbequet, tu się znajduje; brakuje tylko tego, co znaleziono przy starym żołnierzu. Stanowczo „tamten" zamordował! Teraz ja to wykażę!

I znowu z energją zabrał się do poszukiwań.

Otworzył okno, lecz przez ostrożność rzucił okiem na drogę, aby się przekonać, czy Maquart nie znajduje się pomiędzy gapiami, wystawającymi przed oberżą.

Łatwo pojąć, że gdyby Maquart zobaczył go w oknie swego pokoju, miałby podejrzenia a tego trzeba było uniknąć koniecznie.

Lecz ostrożność okazała się zbyteczną: Maquarta nie było na drodze.

Miał on robotę ważną: potrzebował ukryć przygotowany w nocy pakiet, w którym były: sztylet, buteleczka od chloroformu, chustka, nasiąknięta tą substancją, i kawałki papieru, w które pan Barbequet zawijał złote i srebrne monety.

Odkąd tajemniczy nieznajomy przybył do oberży pod „Złotem Słońcem", Maquartowi pilno było pozbyć się tych przedmiotów, mogących zgubić go, gdyby je przy nim znaleziono.

Furet wtedy otworzył okno w pokoju Maquarta, pochylił się nad ramą i o mało nie krzyknął z radości.

Wątpliwość niemożebna: z tego to okna spuszczono dziecko, uwieszone u końca sznura, ciśniętego następnie przez mordercę pod łóżko ofiary.

Rzeczywiście, farba na ramie w dwuch miejscach była kompletnie odrapana tarciem liny, dźwigającej ciężar.

Furet nie potrzebował tego nowego dowodu.

Przekonanie jego było stałe: Maquart był rzeczywistym zabójcą.

— Co go popchnęło do tego czynu? — pytał siebie Furet. — Dowiem się, skoro poznam „tamtego". Jaki interes miał w porwaniu dziecka? Naprawdę, to jest bardzo interesująca sprawa! Lecz dlaczego żołnierz nie krzyczał? dlaczego dziecko nie krzyczało? Czyżby stary żołnierz był wspólnikiem? Nie!... Trzeba szukać! W tem coś innego być musi! Teraz nie mam tu już co robić!...

Miał wyjść z pokoju, kiedy spostrzegł na podłodze kilka niedopałków zapałek angielskich, takich samych, z których jedną podniósł w pokoju gospodarskim, gdzie Maquart rzucił ją po zapaleniu cygara.

Zrazu niewiele przywiązywał wagi do tego szczegółu. Zszedł nadół. Na rozkaz prokuratora dwuch żandarmów zostało w oberży. Jeden pilnował drzwi pokoju pana Barbequeta, drugi był na dole. Furet skinął na niego i powiedział mu do ucha:

— Zauważyłeś zapewne jednego podróżnego, ubranego przyzwoicie, wyglądającego na właściciela ziemskiego, którego nazywają Maquartem?

— Tak! — odpowiedział żandarm — zauważyłem. Przed chwilą byłem w podwórzu, gdzie poszedłem wypalić papierosa. Widziałem, jak kręcił się po podwórzu, i nawet zauważyłem, że moja obecność była mu nie na rękę.

— Ach! — rzekł Furet, który ten szczegół zanotował. — Gdzie jest to podwórze?

— Poza oberżą. Tam są stajnie i wozownie.

— Dobrze. Uważaj, co ci powiem!

— Słucham!

— Będziesz tego pana miał na oku, rozumiesz?

— Dobrze.

— Nie dając poznać tego po sobie.

— To się rozumie!

— Jeżeli przypadkiem zobaczysz, że wychodzi...

— Co wtedy?

— Daj mi znać natychmiast!

— Dobrze.

— Rozejdźmy się teraz: nie trzeba, żeby zauważono najmniejsze choćby między nami porozumienie..

Furet zapalił drugie cygaro, wyszedł na drogę i z miną obojętną spacerował dłuższą chwilę.

Chodził naprawo, nalewo, z założonemi w tył rękoma, a w rzeczywistości badał wszystko z uwagą.

— Ani jednego zadraśnięcia na ścianie. Spuszczano dziewczynkę powoli i bardzo ostrożnie. Jak się to stało, że nie krzyczała? Nie mogła przecie spać; gdyby nawet była bardzo zmęczona, nie mogłaby zasnąć tak twardo, żeby nie obudzić się przy takiem opadaniu nadół.

(c. d. n.)

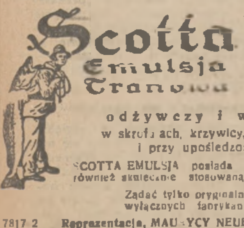
OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie O[illegible]ęgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zam eszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej [illegible]r 11 ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1925 r. od godz. 10 ej rano w Zawierciu przy ul. Towarowej pod nr. 30, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Fabryki Chemicznej „Zagłębie", a mianowicie: soli glauberskiej i kwasu solnego, oce[illegible]onych na 3,580 zł.

8154 Komornik: A. KOSSEK.

Dnia 30 listopada 1925 roku.

TRANOWA EMULSJA SCOTTA



jest to pierwsza i wszechświatowa marka wszystkich preparatów tranu

Od 5? lat stosowaną bywa przez lekarzy wszystkich kulturalnych krajów z najlepszym wynikiem, jako środek

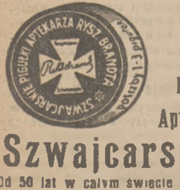
odżywczy i wzmacniający

w skrofu ach, krzywicy, chorob e angielskiej i przy upośledzonem odżywia niu.

SCOTTA EMULSJA posiada przyjemny smak i może być również skutecznie stosowaną nawet wśród upalnego lata

Żądać tylko oryginalnej EMUL JI SCOTTA wyłącznych fabrykantów Scott i Bowne.

7817 2 Reprezentacja, MAURYCY NEUFELD, Częstochowa.



Złe Trawienie

ZAPARCIE STOLCA

NADWERĘZA DUSZĘ i CIAŁO

Aptekarza R.ch. Bra dta

Szwajcarskie Pigułki

Od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający

Działają łagodnie i skutecznie.

5790-2 DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH.



ZIOŁKOWY SPIRYTUS „MERIDIOL"

antysep.-kosm. używają

MILJONY

ludzi do pielęgnowania ciała

NACIERANIA

Powszechnie znany i doświadczony środek domowy.

Bądź mądrym próbuj wszystko a zatrzymuj to najlepsze.

Gdzie nie do nabycia wysyła wprost

Chemiczne Laboratorjum Meridiol-Farmedja

J. ZIELUNACKI, Królewska Huta G.-Śląsk.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości Dz. Ust. Nr. 44, że dnia 11 grudnia 1925 r. o godzinie 10 [illegible] w Łazach przy ul. [illegible] kolo[illegible] Szlacheckie odbędzie się licytacja ruchomości składających się z cegły oszacowanej na zł. 700 [illegible]ącej do cegielni „Herkules" w Łazach na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Wilk

Egzekutor

8128 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Zawiercie, dnia 30 listopada 1925 roku.



Dla młodzieży i dzieci dozwolony! „SFINKS"

Od poniedziałku 7 do niedzieli 13 b.m

PAT i PATACHON!

Te dwa nazwiska obiecują tyle arcywesołych emocji, że nie potrzebują reklamy, zap w adamy więc tylko występ Pata i Patachona w wybornej komedji p. t

„Dwóch włóczęgów z Prateru"

farsa w 10-ciu aktach

Badania na odporność i szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie

Dr. med. 8186 1

Rechtszaft

Lęż z n. Kołłataja 33 II p.

JABŁEK

Poznańskich deserowych

Nadszedł wagon!

Sprzedaż w Hotelu W[illegible]torja w lokalu po kinie „Oaza" w skrzynkach od 20 do 25 kg. do 15 go grudnia r. b. 8172

SZOFER MECHANIK

lat 32 z długoletnią praktyką różnych firm. praktykowany w firmie Austro Daimler poszukuje posady od dnia 1 stycznia.

Łaskawe oferty kierować do filji „Iskry" w Dąbrowie pod „Mechanik" 8174

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, higienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 49.7

ŻYCIE PŁCIOWE

(160 stron) 1,50 Samogwałt 0,8[illegible]. Miodowe miesiące 0,80. Zboczenia płciowe 0,80. Etyka stosunków płciowych 0,80. Sekretne sposoby piękności żeńskie 0,80. Co każda panna w wieku dziec powinna 1.—. Dlaczego mężczyźni się nie żenią 0,40. Rozwój stosunków płciowych 0,80 Dwie moralności 0,80. — Pojedynczo lub wszystko razem za 5,50 zł. wraz z dodatkiem „Legendy wojennej" wysyła.

[illegible]

7008-6

HEMOROJDY.

Czopki [illegible]

Gąseckiego (z [illegible]ogutkiem)

usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki).

Żądać w aptekach. 6035

TEODOR MARWEG

Katowice, 3 Maja 40, tel. 9-54

Pierwszorzędny salon fryzjerski

dla pań i panów w województwie Śląskiem

specjalnie poleca

dla pań strzyżen e włosów a la garsonne, czesanie i mycie z ondulacją, wszelkie masaże i pa[illegible] rówki, manicure.

Specjalność: Farbowanie włosów HENNĄ.

Wielki wybór artykułów toaletowych krajowych i zagranicznych.

7698 4

Lab. Chem. Farmac. A. Kowalski, Warszawa



PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

znak fabr.

KOWALSKINA

LABOR. CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI (A.K.)

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Meble, otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr 17 Bracia Anielczak 7405 10

Portret z fotografji jest u [illegible] i najtańszym podarkiem na gwiazdkę Wykonywuje Zakład Portretowy Lazara, Sosnowiec ul. Piłsudskiego Nr 14 Telefon 5-14 8053 10

Harmonje, gitary, skrzypce, mandoliny, struny. Sosnowiec, Kościelna 4 Ko[illegible]ec 8[illegible]6 1

U[illegible] pu[illegible] ki i szafy [illegible] do sprzedania. Wiadomość [illegible] Urząd Gminny. 8110-1

D[illegible] do sprzedania samochód osobowo towarowy „Adler" 30 miejsc pełne gumy, [illegible] karoserja [illegible] Cena 4,5[illegible] zł. Wiadomość Częstochowa, Biuro Reklama Kościuszki 11. 8128

[illegible] kupię samochód [illegible] długości do 1500 zł. Oferty Administracja „Iskry" pod „Samochód." 8153

Sprzedam kredens kuchenny i komodę, Sosnowiec, [illegible] 1, Ma[illegible] 8155

10 gier za 5. złotych. Niebo i Piekło 0,40, Szachy, [illegible] 0, [illegible] Czarny Piotruś 0,75, Wyścigi 0,40, Flirt 1,25, Podróż po Polsce 1,40, [illegible] 0,75, Karty czarodziejskie 0,40, Teret [illegible] lewski 0,75, Tolsza [illegible] 0,50. Wszystko razem z dodatkiem „Zbiór gier" tylko 5 złotych wysyła [illegible] Księgarnia Poznań, Pod[illegible] 10/53 6678-10

Lokale.

10 groszy za wyraz

Garaż ciepły z elektrycznem światłem, telefonem do wynajęcia zaraz A[illegible] tel. 8 87 8157

Do wynajęcia Dwa pokoje umeblowane, osobne wejście, światło elektryczne. Pogoń Racławicka 3. I p[illegible] 8156

P[illegible] z elektrycznem oświetleniem; pod „Pokój". 8170

Posady i prace.

zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Poszukuję subjekta fryzjerskiego od zaraz. Wiadomość. Dąbrowa Reden, Królowej Jadwigi 19 u pani Kuligowskiej 8108-1

Potrzebna inteligentna panienka do małych dzieci na pół dnia Fran[illegible] 8105-2

Poszukuję chłopca do cukierni: Wiad. Czeladź, Rynek L. 11, Ptaszyński. 8104

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 8018-21

FRANCAIS, ENGLISH DEUTSCH udzielają profesorowie z danych krajów. Zgłoszeń przyjmuje się tylko w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki między godziną 6-tą popol. a 9 tą wieczór: Szkoła Berlitza, Warszawska 10, oficyna lewa, Sosnowiec 8078-1

Różne.

10 groszy za wyraz.

Zniewaga opinji p. M Kaczmarczykowej zostaje odwołana przez [illegible] Cembrzyńskiego w Dąbrowie Górn 8196

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Subjekt fryzjerski poszukuje kondycji w Zagłębiu Dąbrowskiem lub na prowincji od zaraz. Wiadomość Dąbrowa Reden, Królowej Jadwigi 19 u [illegible] 8109 1

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Szczepanik Józef zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". 8107-1

Skradziono Piedotnikowi Prokopowi portfel z dokumentami: Dowód osobisty kolejowy nr. 49423 Dyr. Warsz. legitymacja na prawo chodzenia po torach, karta na broń starostwa Będzińskiego, książeczka służby oficerskiej PKU Będzin, dowód osobisty z Gminy Niwka, karta przydziału wojskowego, kwity węglowe i inne dokumenty i notatki 8130-

J[illegible] zgubił dowód osobisty, wydany przez ma[illegible] w Piotr[illegible] 8158

[illegible] Marcjannie skradziono dowód tożsamości nr. 1.910, który unieważniam. 8197